



# Przestępcy w mundurze

Zastępca dyrektora Biura Logistyki KGP insp. Janusz K. przyjmował liczne i w różnej (np. wycieczka zagraniczna) formie „dowody wdzięczności” od firm, z którymi w imieniu Komendy Głównej Policji podpisywał kontrakty. Afera obiegła całą prasę i zatrzęsła komendą główną. Nie pierwszy to przypadek korupcji w Policji, ale po raz pierwszy na tak wysokim szczeblu. Dowody tej działalności zebrało i przekazało do prokuratury Biuro Spraw Wewnętrznych KGP.

Zgodnie z rządowym programem „Strategia antykorupcyjna”, w Biurze Spraw Wewnętrznych KGP szczególnie nacisk kładzie się na ujawnianie korupcji. Policja jest na nią narażona szczególnie, gdyż działa w tym obszarze, gdzie ścierają

się rozliczne interesy grup społecznych w walce o władzę, wpływy, dominację finansową i gospodarczą, w tym również prowadzonych w sposób niezgodny z prawem. Im więcej jest nielegalnych działań wśród urzędników, przedsiębiorców, polity-

ków, im więcej działa zawodowych grup przestępczych, tym więcej nacisków wywieranych jest na policjantów, aby w zamian za przyjęcie osobistych korzyści odstępowali od czynności służbowych, przekazywali informacje, współpracowali. Korupcji w Policji nie da się więc zwalczać w oderwaniu od tego, co dzieje się w innych środowiskach...

☆

Do roku 1998 struktura organizacyjna Policji nie przewidywała wyspecjalizowanej jednostki do ścigania przestępstw w środowisku policyjnym. Zdarzającymi się przypadkami patologii zajmowały się inspektoraty komendanta głównego i komendantów wojewódzkich, które badały doniesienia o popełnionych przez funkcjonariuszy przestępstwach. Z czasem przestały to być tylko łapówki, przyjmowane zresztą przeważnie przez policjantów ruchu drogowego. Rostała zarówno liczba, jak i rodzaj popełnianych przez policjantów przestępstw i zwiększał się ich ciężar gatunkowy. Niezbędne stało się powołanie samodzielnej wyodrębnionej komórki na szczeblu komendy głównej, która nie tylko doraznie reagowałaby na sygnały o przestępstwach popełnianych przez policjantów, ale mogłaby też prowadzić działania operacyjne zmierzające do ujawniania i zwalczania przestępstw. 27 marca 1998 roku zarządzeniem Komendanta Głównego Policji powołany został Zarząd (obecnie Biuro) Spraw Wewnętrznych.

Liczył 40 funkcjonariuszy. Dziś ponad 130-osobowe BSW ma pełne ręce roboty i pełne spektrum wykrywanych przestępstw. Przyjęcie korzyści majątkowej to tylko jedno z wielu; dziś domena już nie tylko drogowki. 10 tys. łapówki zażądał niedawno kadrowiec jednej z komend wojewódzkich, za... możliwość przyjęcia do służby w Policji. Swoją drogą, jakże to swoiste *signum temporis*...

W 2001 roku funkcjonariusze Biura Spraw Wewnętrznych przekazali

## Elżbieta Sitek

do prokuratury 188 spraw, w których zarzuty postawiono 213 policjantom, 58 z nich zostało aresztowanych.

W roku 2002 spraw było 218, zaś policjantów, którym postawiono zarzuty – 208, a aresztowanych – 66. Pierwsze półrocze tego roku nie wskazuje, aby liczby te miały być w bieżącym roku mniejsze: spraw skierowano 90, zarzuty postawiono 135 policjantom, aresztowanych zostało 58.

☆

Przestępstwa popełniane przez policjantów to najczęściej przekraczanie uprawnień, niedopełnienie obowiązków służbowych, przyjmowanie korzyści majątkowej, oszustwa, fałszerstwa, kradzież, ujawnienie tajemnicy służbowej i udział w grupie przestępczej.

Oprócz banalnego przyjęcia korzyści majątkowej za odstąpienie od czynności służbowych czy fałszowanie dokumentacji z kolizji drogowych, które to przestępstwa ostatnio zdarzają się najczęściej, bywają sprawy, w których wyrafinowanie przestępcy w policyjnym mundurze jest porażające. Za takie uznać można przestępcze działanie starszego sierżanta z Krakowa, który trudnił się lichwą. Pożyłczał pieniądze na duży procent, a potem szantażował i zastraszał dłużników, żądając spłacenia horrendalnych sum. Fragment akt sprawy zawierający opis jego metod działania: „w bezpośrednich rozmowach, telefonicznie i esemesami groził pozbawieniem życia przez zastrzelenie z broni służbowej, zrzuceniem z X piętra, zakopaniem żywcem w ziemię, rozszarpaniem dzieci przez psy, wywiezieniem do lasu, uszkodzeniem ciała jego i najbliższych. W nocy dobijał się do drzwi mieszkania J.S., krzyczał na klatkę schodową, nękał go głuchymi telefonami. Powoływał się na swo-

## ■ Dopóty dzban...



Rozmowa z insp. Jackiem Góreckim, dyrektorem Biura Spraw Wewnętrznych KGP

str. 3

## ■ Na obcej, polskiej ziemi

Przestępstwa na cudzoziemcach

str. 6

## ■ Ślesin koło Lichenia



str. 8-9

## ■ Śląskie programy bezpieczeństwa lokalnego

str. 10

## ■ Postępowanie przygotowawcze – dochodzenie

K.p.k. – zmiany wprowadzone nowelą z 10 stycznia 2003 r.

str. 13



zdj. Krzysztof Potocki

cd. na str. 5

telekomunikacja  
teleinformatyka  
ISO 9001

# DGT

DGT Sp. z o.o. ul. Jaśkowa Dolina 15 80-252 Gdańsk tel. /58/68 20 700 fax /58/ 68 32 925

www.dgt.com.pl

# Pomnik Poległych w służbie Policjantów

26 lipca 2003 r. we Wrocławiu na cmentarzu Osobowickim odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika poświęconego policjantom poległym w służbie w ciągu 84 lat. W uroczystości oprócz rodzin poległych udział wzięli: wiceminister SWiA Leszek Ciećwierz, prezes IPN prof. Leon Kieres, wicewojewoda dolnośląski Stanisław Janik, ksiądz biskup Edward Janiak, poseł RP Andrzej Otreba, dyrektor Biura Służby Kryminalnej KGP insp. Jerzy Nęcki, zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji we Wrocławiu insp. Zbigniew Maciejewski i insp. Bogdan Zuba, kapelan policji dolnośląskiej ks. Stanisław Stelmaszek, komendant miejski Policji we Wrocławiu podinsp. Henryk Kucharski, komendanci miejski i powiatowi Policji woj-

dów Terenowych NSZZP woj. dolnośląskiego i mieszkalców miasta i województwa.

Odsłonięcie pomnika zostało poprzedzone apelem poległych. Aktu odsłonięcia dokonali: wiceminister Leszek Ciećwierz, wraz z insp. Jerzym Nęckim, zastępcą komendanta wojewódzkiego Policji insp. Zbigniewem Maciejewskim i członkiem Prezydium Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów woj. dolnośląskiego plk. w st. spocz. Włodzimierzem Kolanko.

Pomnik poświęcił ksiądz biskup Edward Janiak w asyście księdza kapelana Stanisława Stelmaszaka.

Idea budowy pomnika zrodziła się w trakcie porządkowania przez Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów woj. dolnośląskiego spraw związa-



Pomnik poświęcony jest wszystkim policjantom i milicjantom (znanym i nieznanym), którzy stracili życie podczas służby – od 1919 r. do dzisiaj:

Od roku 1990 na Dolnym Śląsku zginęli podczas służby:

sierż. Jacek Engel z KP w Jelczu Laskowiczym w 1993 (zastrzelony przez bandytę podczas próby jego zatrzymania),

sierż. Adam Kochańczyk z KWP we Wrocławiu (spadł z dachu budynku podczas pościgu za niebezpiecznym przestępcą),

st. post. Maciej Brzeziński i st. post. Janusz Norberczyk z KPP w Środzisz Śląskiej (zginęli podczas pościgu samochodowego).

Ich nazwiska umieszczone są na jednej z trzech tablic pomnika.

Pomnik ma kształt obelisku z rozwartymi skrzydłami. Obelisk z piaskowca góruje nad dwoma ścianami z cegły klinkierowej. W górnej części obelisku wykonane z czarnego marmuru znajdują się policyjne medale „Zasłużony Policjant”. Poniżej na czarnym marmurze widnieją dwa napisy:

**„KTO NIE JAK HISTORII I TRADYCJI SWOICH PRZODKÓW NIE JEST GODZIEN SWOJEGO MUNDURU”**

(Józef Piłsudski)

**MONUMENT POŚWIĘCONY FUNKCJONARIUSZOM POLICJI PAŃSTWOWEJ W LATACH 1919-1939, MLIJCJI OBYWATELSKIEJ W LATACH 1945-1989, POLICJI OD 1990, POLEGŁYM W OCHRONIE BEZPIECZEŃSTWA LUDZI ORAZ UTRZYMANIU BEZPIECZEŃSTWA I PORZĄDKU PUBLICZNEGO.**

Ściany z tablicami symbolizują skrzydła ochraniające tych, dla których służymy – mieszkańców Dolnego Śląska, podstawa pomnika w kształcie półkola wykonanego z kostki brukowej to symbol miejsca, gdzie pełnimy służbę – ulice miast i wsi naszego województwa. □

ZW NSZZ POLICJANTÓW woj. dolnośląskiego

## Kolejna śmierć na służbie

W nocy z 9 na 10 sierpnia br. w Będzinie zastrzelony został policjant. 23-letni funkcjonariusz był starszym posterunkowym służby patrolowej KPP w Będzinie. W Policji pracował od czterech lat. Jest 92. policjantem, który zginął na służbie od 1990 r.

Przebieg zdarzenia był następujący: Około 1.00 w nocy z soboty na niedzielę dyżurny będzińskiej policji został powiadomiony o naciśnięciu na mieszkanie przy ul. Sienkiewicza. Na miejsce zdarzenia pojechało trzech policjantów z psem. Dostrzegli oni dwóch mężczyzn uciekających w stronę ogródków działkowych. Dwóch policjantów z psem ruszyło za nimi w pościg. Trzeci pozostał w radiowozie, aby utrzymywać kontakt z komendą i w razie potrzeby odciąć drogę bandytom. W czasie pościgu zarówno policjanci, jak i przestępcy użyli broni. Świadczy o tym fakt, że poległy policjant trzymał w ręku pistolet, z którego oddał co najmniej dwa strzały. Kula przestępcy trafiła go prosto w głowę. Policjant zginął na miejscu. Jak ocenia rzecznik śląskiej policji kom. Grzegorz Olejniczak, śmiertelny strzał najprawdopodobniej nie był przypadkowy. Sprawa zapewne mierzył do policjanta.

Media podały, że przestępcy, w czasie ucieczki zgubili telefon komórkowy. W niedzielę przed południem pod numer tego aparatu zadzwoniła żona jednego z nich. Policjanci z grupy operacyjno-śledczej, dzięki informacjom z karty SIM telefonu, ustalili, kto jest jego właścicielem. Wszystko wskazuje na to, że zabójcy należą do zorganizowanej grupy przestępczej. Jest paradoksem, że jej szefem był do niedawna Włodzimierz C., świadek koronny w procesie śląskiego gangu Janusza T., ps. „Krawiak”. Gang kierowany przez świadka koronnego zajmował się m.in. porwaniami śląskich i małopolskich bandytów dla okupu. Po jego rozbiciu przez CBŚ kilka miesięcy temu Włodzimierzowi C. postawiono zarzut zorganizowania zbrojnej grupy przestępczej. Kilku gangsterom udało się ukryć. Prawdopodobnie to oni napadli na dom w Będzinie. Być może chodziło o rozliczenia finansowe z właścicielem mieszkania.

Śląska policja zatrzymała do sprawy kilku podejrzanych. Obecnie postępowanie przygotowawcze przejęła Prokuratura Okręgowa w Katowicach w współpracy z miejscową jednostką CBŚ i Wydziałem Kryminalnym KWP. □

MARCEL TABOR

## Śledztwo w sprawie Magdaleny

Adam Kolbus, szef Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce, która prowadzi sprawę policyjnej akcji w Magdalence, ocenił, że doszło do niedopełnienia obowiązków służbowych przez osoby odpowiedzialne za przygotowanie tej akcji. Śledztwo wykazało, że nieprawidłowości wystąpiły zarówno w przygotowaniu, jak i przeprowadzeniu akcji, w wyniku czego zginęło dwóch policjantów, a kilkunastu zostało rannych.

Śledztwo zostało przedłużone do 23 października, prokurator zapowiada jednak, że niewykluczone, iż wystąpi z wnioskiem o kolejne przedłużenie postępowania, ponieważ wiele osób przechojących rekonwalescencję przebywa na zwolnieniach lekarskich lub znajduje się pod opieką psychologa. Do tej pory w sprawie przesłuchano dopiero 60 osób, a trzeba przesłuchać jeszcze około 200. Przesłuchane mają być wszystkie osoby mające związek z przygotowaniem lub przeprowadzeniem akcji, a także pracownicy pogotowia ratunkowego.

Akcję w Magdalence przeprowadzono w nocy z 5 na 6 marca, a jej celem było zatrzymanie dwóch groźnych bandytów Igora P. i Roberta C., zamieszkałych m.in. w dokonane rok wcześniej zabójstwo policjanta w Parolach.

Policjanci antyterrorysty weszli na teren posesji, nie wiedząc, że są tam rozmieszczone zamaskowane materiały wybuchowe. W wyniku wybuchu bomby zginął policjant, a kilkunastu zostało rannych, jeden z nich zmarł po kilku dniach w szpitalu.

Prokurator Kolbus oświadczył, że na razie nikomu nie zostały postawione zarzuty niedopełnienia obowiązków służbowych. □

E.S.

## Surowsze kary w skarbowym

Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało projekt obszernej nowelizacji kodeksu karnego skarbowego.

Projekt zakłada zaostrożenie kar za niektóre przestępstwa skarbowe, m.in. podniesienie górnej granicy kary za niektóre z tych przestępstw z trzech do pięciu lat pozbawienia wolności.

Obligatoryjne ma być orzekanie przez sądy przepadku przedmiotów w sprawach o przestępstwa przeciwko obowiązkom podatkowym i rozliczeniom z tytułu dotacji lub subwencji.

Zaproponowano również przepisy, które mają skuteczniej przeciwdziałać przepisywaniu przez sprawców przestępstw skarbowych ich majątków na osoby trzecie.

Wydułzone zostaną także terminy przedawnienia. Znowelizowany kodeks przewiduje przedawnienie po pięciu latach (dotychczas po trzech) przestępstwa skarbowego zagrożonego karą grzywny ograniczenia lub pozbawienia wolności do lat 3 oraz przedawnienie po 10 latach (dotychczas po pięciu) – w przypadku przestępstw zagrożonych karą pozbawienia wolności powyżej 3 lat.

Proponowane są również zmiany w przepisach dotyczących wykroczeń skarbowych, m.in. umożliwienie szerszego stosowania trybu mandatowego w przypadkach, gdy za dane wykroczenie grozi przepadek przedmiotów. □

E.S.



wództwa dolnośląskiego, przedstawicieli Centrali Związków Zawodowych Saksonii i Bawarii, przewodniczący Związku Zawodowego Policjantów Saksonii Andreas Steinecke, przedstawicieli Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej, delegacja Stowarzyszenia Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy z gen. w st. spocz. Zdzisławem Barszczewskim na czele, delegacja Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Resortu SW RP z członkiem Zarządu Głównego plk. w st. spocz. Januszem Cyrem, przedstawicieli central związkowych „Solidarności”, OPZZ i Forum Związków Zawodowych oraz przedstawicieli Zarzą-

nych z zagospodarowaniem pola grzebalnego na cmentarzu Osobowickim, które w roku 1995 decyzją Urzędu Miejskiego we Wrocławiu zostało przekazane pod opiekę związku. 6 lutego 2003 r. Zarząd Wojewódzki – na wniosek Zarządu Terenowego NSZZP Emerytów i Rencistów Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu – podjął uchwałę o uprzywilejowaniu tego terenu i budowie w tym miejscu pomnika poświęconego poległym Policjantom i Milicjantom, którzy stracili własne życie, broniąc bezpieczeństwa i porządku publicznego na przestrzeni 84 lat istnienia Policji.

### W skrócie

★ Mazowiecka policja zatrzymała w Radomiu 25-letniego Daniela S. poszukiwanego od pięciu lat listem gończym za rozbój i włamania.

★ Policjanci z Wydziału Kryminalnego KSP zatrzymali czterech groźnych przestępców napadających na sklepy jubilerskie, którzy kilka dni wcześniej napadli na taki sklep w Kielcach i zrabowali milion złotych.

★ Dwóch ostatnich przemytników z grupy zajmującej się przewożeniem narkotyków z Karaibów do Europy zatrzymała częstochowska policja. Wcześniej kilku zatrzymała policja holenderska. W sumie aresztowanych jest 15 osób.

★ Krakowski policjant został podczas interwencji zraniony nożem przez pijanego mężczyznę. Rana okazała się niegroźna, po założeniu szwów w szpitalu funkcjonariusz może wrócić do służby. Sprawa została zatrzymana.

★ W Piotrkowie Trybunalskim policjant podczas interwencji w stosunku do pijanego mężczyzny uzbrojonego w siekiere użył broni. W trakcie szarpaniny mężczyzna został śmiertelnie postrzelony.

★ Trzej bandyci, którzy napadli na Urząd Pocztowy w Bojmiu pod Siedlcami zostali zatrzymani kilka godzin później przez policjantów ze stołecznego wydziału ds. terroru kryminalnego. Odzyskano broń oraz całą zrabowaną kwotę.

★ Komenda Stołeczna Policji ogłosiła przetarg na długoterminowy wynajem 172 samochodów. Auta mają być przez 3 lata wynajmowane i serwisowane przez firmę, która wygra przetarg.

★ Zwłoki ośmioletniego chłopca z ranami kłutymi klatki piersiowej znaleziono w lesie koło Fromborka. Chłopiec był wychowankiem pobliskiego domu dziecka. Policja ustala okoliczności zbrodni.

★ Łódzcy policjanci ujeli poszukiwanego od kilku miesięcy Henryka K., killera gangu „Ostrego”, podejrzewanego o kilka zabójstw i kilkadziesiąt rozbójów. Wraz z nim zatrzymano trzech innych członków grupy. □

oprac. S.

# Dopóty dzban...

**Z insp. JACKIEM GÓRECKIM,  
dyrektorem Biura Spraw Wewnętrznych KGP,  
rozmawia Elżbieta Sitek**

**Afera korupcyjna z udziałem zastępcy dyrektora Biura Logistyki KGP Janusza K. pokazała, że „trąd” nie omija także „palacu sprawiedliwości”, a korupcja w Policji zatacza coraz szersze kręgi. Nie tylko zresztą korupcja, także sprzedawanie informacji, współpraca z grupami przestępczymi i wiele innych przestępstw. Co się stało, że skala przestępczości w Policji nagle tak potężnie wzrosła?**

– Uproszczeniem byłoby stwierdzenie, że Policja jest taka sama jak całe społeczeństwo, dlatego dotyka ją jej te same patologie. A ponieważ we wszystkich dziedzinach życia tych patologii jest coraz więcej, to rośnie ich liczba także w Policji. To, oczywiście, prawda, ale jest druga strona. My po prostu bardzo dużo, chyba najczęściej ze wszystkich służb publicznych, tych negatywnych zjawisk sami wykrywamy i ujawniamy. Mówił o tym niedawno w swoim wystąpieniu w Sejmie minister Janik, z uznaniem wyrażając się o naszej służbie, która, mimo iż taka mała i ciche, jest tak skuteczna.

**Praca Biura Spraw Wewnętrznych jest pracą szczególnego rodzaju. Obszar waszego działania to przecież wszystkie służby policyjne, a obiektem zainteresowania może być teoretycznie każdy policjant bez względu na stopień i stanowisko. Wymaga to pełności prowadzonych działań. Czy usytuowanie biura w strukturze Komendy Głównej Policji to gwarantuje?**

– Tak, nie widzę innego rozwiązania. Biuro Spraw Wewnętrznych jest służbą kryminalną. To powoduje, że policjanci biura muszą stosować przepisy obowiązujące w całej Policji. Przepisy te nie zawsze przystają do specyfiki zadań wykonywanych przez biuro. Trudno redagować akty prawne obowiązujące całą Policję i jednocześnie satysfakcjonujące Biuro Spraw Wewnętrznych.

Wykonywanie działań policyjnych we własnym środowisku zawodowym wymaga odmiennego usytuowania w strukturach Policji, a także oryginalnych rozwiązań organizacyjnych, formalnoprawnych i szkoleniowych, co m.in. powoduje konieczność przystosowania struktury organizacyjnej biura do podejmowania działań na terenie całego kraju, opracowania oraz wdrożenia sposobów i metod działania, uwzględniających ścisłą współpracę z komendantami jednostek organizacyjnych Policji w całym kraju, na każdym etapie realizacji zadań (przepływ informacji, technika operacyjna, czynności procesowe), ograniczonego korzystania z ogólnopolicyjnych systemów informatycznych i pomocy komórek techniki operacyjnej, w sposób zapewniający zachowanie w tajemnicy kierunków zainteresowań biura i samych czynności operacyjnych, rejestracji

wiedzy operacyjnej w odrębnym systemie zabezpieczającym przed penetracją innych policjantów działających w sieci, co wymaga zorganizowania i obsługi wewnątrzbiurowej bazy danych, opracowania i wdrożenia własnych analiz, koncepcji programów i prognoz, a także aktów wewnętrznych, instrukcji, druków rejestracyjnych itp., wobec ograniczonej przydatności przepisów i rozwiązań obowiązujących w całej Policji (innych rodzajach służb).

W projekcie nowej ustawy o Policji znalazł się zapis o nowym rodzaju służby – służbie wewnętrznej obok kryminalnej, śledczej, prewencyjnej i wspomagającej.

Służba wewnętrzna działa na terenie całego kraju, mamy swoich ludzi we wszystkich jednostkach wojewódzkich, ale nie podlegają oni komendantom wojewódzkim, lecz dyrektorowi biura.

Muszę przyznać, że z komendantami wojewódzkimi współpracuje się nam dobrze, wszyscy rozumieją, że działamy w ich interesie. Jak potrzebna jest ta służba, świadczy fakt, że większość komendantów wojewódzkich oddała na potrzeby BSW po kilka etatów, co pozwoliło rozbudować nasze komórki w terenie.

**Ale przecież, choćby biuro liczyło nie wiem ilu oficerów, i tak nie będziecie w stanie wyłapać wszystkich przestępców w policyjnych mundurach. Zatrzymacie jednych, a już znajdują się inni gotowi zaryzykować karierę i dobre imię dla paru złotych. Samo ściganie, nawet najskuteczniejsze, nie rozwiąże problemu...**

– To prawda. Dlatego nie ograniczamy się jedynie do ścigania. Również ważna jest skuteczna prewencja. Dokonujemy analizy przyczyn przestępczości wśród policjantów, wskazujemy najbardziej zagrożone obszary, proponujemy zmiany organizacyjne i legislacyjne. Staramy się dotrzeć do każdego policjanta. Funkcjonariusze Biura Spraw Wewnętrznych, poszczególnych komend wojewódzkich są zapraszani na narady do jednostek różnego szczebla, gdzie mówią zarówno o sprawach wykrytych, jak i o zagrożeniach. Podaliśmy analizę wszystkie zebrane przez nas materiały. W naszej komputerowej bazie danych zarejestrowanych jest ponad 7 tys. sytuacji i zdarzeń, w których policjanci i pracownicy Policji podejrzewani są o popełnienie przestępstw. Na ich podstawie wyróżniliśmy obszary najbardziej zagrożone przestępczością korupcyjną dla poszczególnych rodzajów służb. Zaproponowaliśmy sposoby i metody zapobiegania przestępstwom, zwłaszcza korupcji. Nie jest w stanie wypełnić tego sama służba wewnętrzna, to musi być dobrze zorganizowany system uszczelniający. Poczynając od



momentu przyjmowania policjanta do służby, czyli do komórek kadrowych, które muszą dysponować przejrzystymi procedurami i ostrymi kryteriami przyjęć, przez przełożonych, którzy dzięki nowemu rozporządzeniu regulującemu sposób opiniowania policjanta będą go poddawać częstszym i wnikliwszym ocenom, zwłaszcza w pierwszych latach służby, a skończywszy na przewidywanych uproszczonych procedurach wydalenia ze służby. Większą wagę należy przykładają do humanizacji służby, podnieść rangę etyki zawodowej, którą wpać trzeba młodym policjantom już na etapie szkolenia.

**Wierzy Pan w to, że wystarczy pogadanki o etyce? O tym, co jest moralne albo niemoralne? Przecież każdy zna dekalog, wie które zachowania są uczciwe, a które nie, a przede wszystkim wie, co jest przestępstwem. Nie odstrasza to jednak niektórych od ich popełniania...**

– Oczywiście, ale inaczej brzmi pogadanka z etyki, a inaczej, kiedy młodzi słuchacze szkoły policyjnej spotykają się z oficerem Biura Spraw Wewnętrznych, który na konkretnych przykładach pokazuje im, jak dochodzi do przestępstwa, jak można się uwikłać w sposób nieświadomy, jakich sposobów używają grupy przestępcze, żeby związać policjanta ze sobą, gdzie trzeba zachować szczególną ostrożność itp. A przede wszystkim, jakie to niesie za sobą skutki dla policjanta i jego rodziny. Ci młodzi ludzie są często wstrząśnięci, gdy słyszą, jak policjanta w kajdankach wyprowadzano z komendy na oczach wszystkich kolegów, jak przypadki aresztowań przeżywają najbliżsi członkowie rodziny policjantów, jak policjant jest traktowany w więzieniu itp. Od niedawna weszliśmy ze swoim programem, czyli z takimi spotkaniami, do wszystkich szkół policyjnych i muszę powiedzieć, że cieszą się one bardzo żywym zainteresowaniem słuchaczy, którzy niejednokrotnie stwierdzali, iż nie mieli pojęcia, ja-

żem 10–20 lat, głównie ze służb operacyjnych. Bardzo często mieliśmy okazję poznać ich wcześniej, gdy współpracowali w różnych grupach zadaniowych z oficerami biura. Bez przesady mogą powiedzieć, że w BSW pracują świetni fachowcy, którzy dodatkowo muszą nieustannie szkolić się praktycznie i być coraz lepsi. Ze starej kadry, z którą zaczynałem 5 lat temu, kiedy powstało biuro, została tylko garstka, większość odeszła na różne kierownicze stanowiska.

**Czy ostatnie uregulowania prawne, jakie wraz z nowymi kodeksami karnymi weszły w życie 1 lipca br., zmieniają coś w charakterze pracy biura?**

– Nawet bardzo. Dolożyły nam obowiązków i wymusiły posiadanie fachowców nie tylko od pracy operacyjnej, ale także stricte procesowej. Dotychczas śledztwa w sprawie policjantów były śledztwami własnymi prokuratury. Teraz nadał się to ich śledztwa własne, ale prokurator może powierzyć nam ich prowadzenie w określonym zakresie, albo zlecić wykonanie poszczególnych czynności. To bardzo obciąża biuro, ponieważ będziemy już nie tylko ujawniać, ale także udowadniać procesowo. Niezbędne jest zatem wzmocnienie etatowe. A także finansowe. Od dawna walcząc o to, aby funkcjonariusze biura mieli wyższe uposażenia, specyfika ich pracy jest taka, że chyba nie trzeba tego udowadniać.

**W jaki sposób udaje wam się dowiedzieć o sprawach, które zainteresowani chcą przecież trzymać w najgłębszej tajemnicy, czyli o przestępstwach popełnianych przez policjantów?**

– Nie zdradzę tajemnic pracy operacyjnej, powiem tylko, że informację uzyskujemy z różnych źródeł. Od przełożonych, których niepokoi coś w zachowaniu podwładnego, od kolegów, od ludzi spoza policyjnego środowiska. Bardzo często także od CBS lub innych służb kryminalnych, które prowadzą działania operacyjne w sprawie jakiejś grupy przestępczej natykają się na współpracującego z tą grupą policjanta. Jeśli ktoś robi coś niezgodnego z prawem, to zawsze jest chociaż kilka osób, które o tym wiedzą. Wcześniej czy później ta informacja ujrzy światło dzienne. I coraz częściej dociera do nas. Jakimś policjantem z małego komisarzatu na tzw. prowincji mogłoby się wydawać, że Biuro Spraw Wewnętrznych jest od niego bardzo daleko, w centrach w Warszawie albo w najbliższym razie w komendzie wojewódzkiej. Za daleko więc, żeby dotarła tam informacja, że wziął łapówkę. I być może część takich informacji nie dotrze, ale wcale nie z powodu odległości, lecz tego, że nie wszystko da się wykryć. Ale pamiętajmy – do czasu. Dopóty dzban wodę nosi... mówi stare przysłowie. Jak pokazują liczne przykłady, nawet najsprytniejsi kiedyś wpadają...

**Specyfika pracy biura wymaga określonego doboru kadry. Jakie wymagania musi spełniać policjant, który tu pracuje?**

– Przede wszystkim musi mieć doświadczenie zawodowe. Przyjmuje my policjantów z całej Polski ze sta-

zdj. Paweł Ostaszewski



## Białoruskie odznaczenia dla polskich policjantów

**W** Sali Generalskiej KGP odbyła się 18 lipca br. miła uroczystość. W obecności kierownictwa Komendy Głównej Policji zastępca ministra spraw wewnętrznych Białorusi general major milicji Leonid Gluchowski za zrealizowaną z najwyższym profesjo-

nalizmem akcję, w wyniku której zatrzymano obywatela Białorusi podejrzewanego o wiele ciężkich przestępstw, w tym zabójstwo i usiłowanie zabójstwa funkcjonariusza milicji białoruskiej, wręczył grupie polskich policjantów białoruskie odznaczenia.

Nagrodzonych zostało pięciu funkcjonariuszy Centralnego Biura Śledczego i jeden funkcjonariusz Biura Służby Kryminalnej KGP.

Cytując rozkaz ministra spraw wewnętrznych o przyznaniu odznaczeń, general Gluchowski podkreślił szczególne znaczenie współpracy międzynarodowej w zwalczaniu przestępczości, gdyż tylko w ten sposób można zapewnić bezpieczeństwo obywateli w sytuacji, gdy granice coraz bardziej łączą, a nie dzielą. □

## Spotkanie policjantów z Małopolski i Kraju Żylińskiego

**D** otychczasowa współpraca policji małopolskiej i słowackiej była na tyle dobra, że wiele ważnych spraw, nad którymi pracowali funkcjonariusze obydwu krajów doczekało się pomyslniejszej realizacji. Bezpośrednim impulsem do opracowania i podpisania „Deklaracji o współpracy między małopolskim komendantem wojewódzkim Policji RP i dyrektorem wojewódzkim policji Republiki Słowackiej w Żylinie” stały się prognozy związane z rozszerzeniem struktur unijnych o takie kraje, jak m.in. Polska i Słowacja, i związana z tym potrzeba ustalenia szczegółowych zasad współdziałania między funkcjonariuszami policji obydwu państw.

Dokument ten powstał dzięki współpracy z Biurem – Gabinet Komendanta Głównego Policji oraz Biurem Prawnym KGP, podpisany został w trakcie spotkania przedstawicieli policji obydwu krajów, które odbyło się 4 lipca br. w Orawskim Podzamku. Stronę słowacką reprezentowali: dyrektor wojewódzki Policji w Żylinie plk dr Miloslav Súlovec, zastępca dyrektora wojewódzkiego Policji w Żylinie plk dr Vladimír Kubišta, naczelnik Wydziału Prewencji DWP w Żylinie plk. Juraj Bado, komendant powiatowy Policji w Dolnym Kubinie plk dr Jozef Domiňák. Delegacji polskiej przewodniczył małopolski komendant wojewódzki Policji nadinsp. Andrzej Woźniak, a w jej skład weszli także naczelnik Wydziału Kryminalnego KWP w Krakowie ml. insp. Jan Wypiór, zastępca naczelnika Wydziału Techniki Operacyjnej KWP w Krakowie podinsp. Zbigniew Zdeb oraz naczelnik Wydziału Prewencji KWP w Krakowie podinsp. Mieczysław Stręk i ekspert Wydziału Prezydenckiego KWP w Krakowie podinsp. Bolesław Koział, a także komendant powiatowy Policji w Nowym Targu ml. insp. Stanisław Gubala.

W trakcie spotkania, oprócz podpisania „Deklaracji o współpracy...” przybliżona została specyfika funkcjonowania jednostek policji na obszarach przygranicznych Kraju Żylińskiego i Małopolski. Policjanci małopolscy, wizytując komendy policji

w Twardoszynie oraz Dolnym Kubinie, mieli okazję poznać warunki pracy słowackich funkcjonariuszy oraz zakres ich kompetencji – policja słowacka na przykład zobowiązana została do wydawania takich dokumentów, jak dowód osobisty, paszport, prawo jazdy czy dowód rejestracyjny pojazdu. Polscy policjanci dowiadywali się także o interesujących rozwiązaniach organizacyjnych i projektach wdrażanych przez tamtejsze kierownictwo policji. Ciekawym pomysłem wydają się patrole obywatelskie, mające służyć poprawie współdziałania policji ze społeczeństwem. Taką możliwość angażowania osób cywilnych do wspólnego z policją patrolowania terenu przewidziana została odpowiednio w prawie słowackim. Szczególne zainteresowanie słowackich policjantów wzbudziły natomiast informacje o zwiększeniu w Krakowie liczby policyjnych patroli przez wprowadzenie zastępczej służby wojskowej, odbywanej w Policji. Słowaków interesowały też doświadczenia małopolskich policjantów płynące ze współpracy z policją holenderską oraz zagadnienia związane ze stosowanymi w Polsce narzędziami badań stopnia zaufania społeczeństwa do Policji (sondażami przeprowadzanymi na zlecenie KGP przez niezależny ośrodek badawczy).

Omówiono także możliwości i zasady współdziałania poszczególnych pionów policji. Wstępnie ustalono formy i sposób dalszych kontaktów. Istotne stały się opracowanie szczegółowych zasad współdziałania w sytuacjach kryzysowych czy w kwestiach przeciwdziałania terroryzmu, ale również w zakresie prewencji kryminalnej. Ważne jest przygotowanie się do funkcjonowania policji w warunkach pełnego członkostwa w strukturach Unii Europejskiej i stosowania w praktyce rozwiązań przewidzianych w Konwencji z Schengen (jak na przykład procedur związanych z pościgiem czy obserwacją transgraniczną). □

ZP KWP  
w Krakowie



## Spotkanie kierownictwa policji polskiej i litewskiej

**Od** 17 do 20 lipca br. przebywała w Polsce delegacja Policji litewskiej pod przewodnictwem komisarza generalnego Vytautasa Grigaravičusa. W trakcie spotkania, w którym ze strony polskiej uczestniczyli: komendant główny Policji gen. insp. Antoni Kowalczyk, zastępca komendanta głównego nadinsp. Adam Rapacki, dyrektor Centralnego Biura Śledczego nadinsp. Kazimierz Szwałkowski, dyrektor Biura – Gabinet Komendanta Głównego Policji ml. insp. Mirosław Skonieczny i zastępca dyrektora Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP ml. insp. Tadeusz Zygmunt podsumowano dotychczasowe osiągnięcia.

Obie strony podkreśliły, że dobra ocena wyników współpracy nie zwalnia od prób szukania dalszych możliwości jej intensyfikacji.

Padły konkretne propozycje, m.in. organizacji wymiennych staży policjantów różnych służb, systematycznej wymiany danych statystycznych i opracowań analitycznych, wymiany informacji w zakresie zmian w uregulowaniach prawnych obowiązujących w obu krajach, szczególnie w zakresie obrotu gospodarczego, międzynarodowej wymiany handlowej i szeroko rozumianych przepisów finansowych.

Poruszono również sprawy współpracy przygranicznej. Obie strony zgodziły się, że niezbędne są wspólne ćwiczenia w zakresie pościgu i obserwacji transgranicznej oraz podjęcie prac, zmierzających do wypracowania wspólnych algorytmów postępowania w sytuacjach nadzwyczajnych.

Wiąże się to bezpośrednio z nieodległą perspektywą przystąpienia naszych państw do UE i wspólnymi kłopotami ze spełnieniem wymogów układu z Schengen, współpracy z Europolem.

Uzgodniono również nawiązanie ściślejszej współpracy w zakresie badań kryminalistycznych. Komendant główny Policji zaproponował przekazanie polskich doświadczeń w tworzeniu automatycznego systemu identyfikacji linii papilarnych i pracowni badań genetycznych. Komisarz generalny natomiast poinformował z satysfakcją, że zostały przyznane środki na stworzenie stanowiska oficera łącznikowego policji litewskiej w Polsce. Należy się go spodziewać w październiku br.

Deklaracja ta została przyjęta z dużym uznaniem, jako zapowiedź jeszcze ściślejszej, bardziej owocnej współpracy naszych służb. □

DARIUSZ DRZAŁ  
zdj. Krzysztof Potocki





Od prawej: komendant powiatowy Policji w Radomsku podinsp. Zdzisław Stopczyk, Günther Hefner i zastępca komendanta powiatowego Policji w Radomsku podinsp. Barbara Tarnowska

## Partnerskie spotkanie

W dniach 13–15 czerwca 2003 r. położone w województwie łódzkim Radomsko na zaproszenie władz miasta odwiedzili przedstawiciele niemieckiego Offenbach. Radomski i Offenbach są od kilku lat miastami partnerskimi. Jednym z niemieckich gości był prezydent Policji okręgu Offenbach Günther Hefner, który 14 czerwca odwiedził radomszczańskich policjantów.

W ciągu trwającej zaledwie kilka godzin wizyty wymieniono wiele uwag i spostrzeżeń na temat warunków pracy policji w obu naszych krajach. Porównywano zasady szkolenia policjantów, warunki pracy, socjalne

oraz placowe. Günther Hefner był bardzo zainteresowany organizacją naszych komend powiatowych i zasadami współpracy między poszczególnymi pionami służbowymi.

Po zwiedzeniu obecnej siedziby KPP w Radomsku, Guntera Hefnera zaproszono do nowego budynku, który został uroczystie otwarty w dniu tegorocznego Święta Policji. Zaprezentowano także siedzibę posterunku Policji, jaki zostanie wkrótce zorganizowany w Wielomłynach – jednej z miejscowości na terenie powiatu radomszczańskieg.

Wizyta, choć krótka, sprawiła wiele przyjemności policjantowi z Niemiec. Stwierdził, że jest mile zaskoczony serdecznością, z jaką został przyjęty i w przyszłości zarezerwuje sobie więcej czasu na pobyt wśród polskich policjantów.

MJ

## Podpisanie protokołu o współpracy

28 lipca br. w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Lublinie odbyła się uroczystość podpisania porozumień przygranicznych między Obwodem Brzeskim (Białoruś) reprezentowanym przez naczelnika Zarządu Spraw Wewnętrznych Brzeskiego Komitetu Wykonawczego pułkownika milicji Władimira Szafarenkę i Komendą Wojewódzką Policji w Lublinie – reprezentowaną przez komendanta insp. Marka Hebdę, a także między Obwodem Wołyńskim (Ukraina), reprezentowanym przez naczelnika Zarządu MSW Ukrainy w Łucku pułkownika milicji Ołeksandra Sprawiedliwego a KWP.

Współpraca między jednostkami organizacyjnymi podległymi komendantowi wojewódzkiemu Policji w Lublinie i jednostkami podległymi naczelnikowi Zarządu Spraw Wewnętrznych Komitetu Wykonawczego Obwo-

du Brzeskiego oraz jednostkami podległymi naczelnikowi Zarządu Spraw Wewnętrznych Obwodu Wołyńskiego na terenach przygranicznych odbywa się na podstawie przepisów prawa wewnętrznego obu państw i dotyczy przede wszystkim:

1) usprawnienia wymiany informacji m.in. przez przekazywanie danych personalnych o osobach uczestniczących w czynach przestępczych, zwłaszcza inspiratorach i organizatorach, danych o powiązaniach przestępczych, zachowaniach się przestępców, okolicznościach sprawy, szczególnie o czasie, miejscu, sposobie działania, przedmiocie i charakterystycznych cechach czynu przestępczego oraz o naruszonych przepisach prawnych i zastosowanych środkach,

2) intensyfikacji wzajemnego komunikowania się przez wyznaczonych pełnomocników do spraw współpracy znających język partnera zagranicznego, korzystania z pośrednictwa oficerów łącznikowych Policji polskiej i milicji białoruskiej i ukraińskiej,

3) szkoleń, których celem jest dążenie do doskonalenia znajomości języka partnera zagranicznego, za pomocą wymiany osobowej i świadczenia wzajemnej pomocy w szkoleniu językowym służb dyżurnych, wzajemne informowanie się o przepisach prawnych, ważnych dla potrzeb współpracy, zapraszanie przedstawicieli drugiej strony do udziału w sympozjach i warsztatach naukowych.

JANUSZ WÓJTOWICZ



# Przestępcy w mundurze

cd. ze str. 1

je wpływy w organach ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Zmuszał do podpisania umowy kupna-sprzedaży samochodu Peugeot 406 bez oznaczonej daty zawarcia umowy oraz złożenia przed notariuszem oświadczenia zawierającego nieprawdziwe stwierdzenie, że jest jego dłużnikiem na kwotę 230 tysięcy". W następstwie takich działań ofiara policjanta dwukrotnie usiłowała popełnić samobójstwo...

Wśród przestępstw fałszowania dokumentów szczególnie ciekawy jest przypadek pani psycholog z komendy wojewódzkiej, która zaczęła robić doktorat, gdy tymczasem okazało się, że tak naprawdę ma tylko maturę, a dyplom ukończenia studiów sfalszowała. Wśród różnych przypadków współpracy z przestępcami był i taki, gdzie policjant z pomocą pracownika garaży spisywał numery operacyjnych samochodów Policji i sprzedawał te informacje przestępcom. W innym przypadku przedmiotem handlu były informacje o tym, na jakim paśmie radiowym pracują policyjne radiowozy.

Najróżniejsze są też formy ujawnianego łapownictwa. Policjantka z Torunia za odstąpienie od ukarania mandatem zażądała flakonika perfum marki Gucci, policjant z Mińska Maz. za obietnicę lepszego prowadzenia sprawy o włamanie wymusił na ekspedientce 2 buteleczki balsamu do ciała, policjant z Łodzi za przysługę spisania korzystniejszej wersji zeznań zażył sobie dwa – pięcio- i dziesięciokwiatowy – bukiety róż...

Dwaj policjanci z Lublina za butelkę wódki i obiad umożliwili tymczasowo aresztowanemu bezpośrednio w tej samej sprawie.

Ostatnio istną plagą w środowisku policyjnym są wyludzenia uszkodzono komunikacyjnych. Przybrały już one formę wręcz zorganizowanej przestępczości. Działają bowiem całe grupy, złożone z przedstawicieli firmy ubezpieczeniowej i policjantów. Pozorowane są wypadki drogowe i fingowane kradzieże, za które później wyludzone są odszkodowania. Zdarzało się, że jedno auto, bardzo dobrej marki, a zatem bardzo drogie i wysoko ubezpieczone, „chodziło” w kilku wypadkach drogowych i w sumie wyludzone na nie ogromne pieniądze. Do podziału między właściciela, policjantów, którzy sporządzali dokumentację nieistniejącej kolizji i przedstawicieli firmy ubezpieczeniowej, którzy tę dokumentację akceptowali. Coraz więcej jest przypadków, gdy policjanci fabrykują dowody kradzieży lub kolizji własnych samochodów w celu wyludzenia odszkodowań bezpośrednio dla siebie.

Niektóre przestępstwa stają się swoistym procederem uprawianym przez całą grupę policjantów, jak miało to miejsce w Nowej Soli, gdzie aż pięciu funkcjonariuszom prokurator postawił zarzut fałszowania mandatów. Zresztą w sposób tak prymitywny, że świadczył albo o wielkim poczuciu bezkarności, albo o kompletnym braku inteligencji. Policjanci zmieniali sumy na mandatach, zamazując korektorem jedno zero i robiąc w ten sposób 20, 30, 50 zł, zamiast 200, 300 czy 500.

Jeszcze kilka lat temu niezwykle rzadko policjanci współpracowali z przestępcami i polegało to zwykle na przekazywaniu informacji, nieznane były natomiast przypadki czynnego udziału policjantów w działaniach bandyckich grup. Obecnie takie sytuacje nie tylko się zdarzają, ale bywa też, że aktywność policjanta jest na miarę zawodowego bandyty. W marcu tego roku gdańska prokuratura postawiła policjantowi zarzuty: iż „działając wspólnie i w porozumieniu, gresząc bronią palną, pozbawieniem życia, uderzając rękoma, pałką, kopiąc po głowie i całym ciele, krępując ręce i nogi kajdankami i taśmą, zaklejąc usta i twarz taśmą pracownikom ochrony, a nadto zabierając broń służbową jednemu z nich, doprowadził ich do stanu bezbronności i uszkodzenia ciała na okres powyżej 7 dni, a następnie po uprzednim wybiuciu przy użyciu pałki szyb w samochodzie, grożąc pozbawieniem życia wyciągnął z jego wnętrza kierowcę i krępując mu nogi i ręce taśmą i pasem obezwładniającym, pozostawiając go skrępowanego i w samej bieliznie na zewnątrz samochodu doprowadził do stanu bezbronności i uszkodzenia ciała na okres 7 dni, po czym zabrał w celu przywłaszczenia samochodu MAN wraz z zawartością – papierosami Marlboro wartości około 100 tysięcy złotych”. Używając tych samych metod, policjant ów wspólnie z innymi bandytami dokonał napadu na hurtownię, a także porwania kilkuletniego dziecka w celu wymuszenia okupu. W tej samej zorganizowanej grupie przestępczej działał też jego kolega, funkcjonariusz CBS, któremu prokuratura zarzuciła dwa przypadki uprowadzenia małoletnich dzieci dla okupu.

Do coraz częściej ujawnianych przestępstw należy także pobieranie haraczu od handlowców na targowiskach i bazarach za tzw. ochronę lub przyrmykanie oka na nielegalny handel.

☆

Co kwartał w Biurze Spraw Wewnętrznych sporządzana jest dla komendanta głównego informacja o wykrytych i prowadzonych sprawach o wszystkie przestępstwa policjantów. Sprawozdanie liczy zwykle około 60 stron...

ELŻBIETA SITEK

# Na obcej, polskiej ziemi

**Trwa szczyt sezonu turystycznego. Nasz kraj, choć rzadziej niż w latach ubiegłych, odwiedzany jest przez cudzoziemców. Jedni szukają u nas lepszej przyszłości, inni chcą po prostu spędzić w Polsce urlop, są też tacy, którzy wybrali nasz kraj na miejsce robienia ciemnych interesów. Ich drogi niekiedy zająkują się. Obcokrajowcy bywają zarówno ofiarami, jak i sprawcami przestępstw.**

## Na celowniku

Po niedawnym spięciu na linii Niemcy-Włochy i odwołaniu przez kanclerza Gerharda Schroedera zaplanowanego wcześniej urlopu w Toskanii próbowaliśmy zaprosić przywódcę RFN na wypoczynek do Polski. Oferta nie została przyjęta, ale gdyby doszło do pobytu kanclerza w naszym kraju z pewnością polskie i niemieckie służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo najwyższej rangi VIP-ów dołożyłyby wszelkich starań, aby przywódca Niemiec zabrał z powrotem jedynie miłe wrażenia. Nagła propozycja była raczej próbą promocji Polski. Wizyty przywódców państw planowane są zwykle z dużym wyprzedzeniem, a przy obecnej, napiętej sytuacji międzynarodowej ich zabezpieczenie jest ustalane w najdrobniejszych szczegółach. Ubiegłoroczna pielgrzymka Jana Pawła II czy wizyta prezydenta George'a W. Busha z maja tego roku są potwierdzeniem skuteczności służb zabezpieczających takie delegacje.

Wiadomo, że przywódcy państw mogą znaleźć się na celowniku różnych szaleńców, zawodowych zabójców czy bojowników o słusne lub nie – to już kwestia punktu siedzenia – idee. Poza tym na terenie Polski, podobnie zresztą jak na terytoriach innych krajów, operują przedstawiciele obcych wywiadów i sił specjalnych. Tak było zawsze, choć na przestrzeni lat oficjalna ocena aktywności obcych służb była różna. Dzisiaj możemy zmykać się na działalność agentów KGB czy STASI, ale wtedy były to jednak „bratnie” służby. Nie jest dziś żadną tajemnicą, że w minionym okresie w Polsce szkoleni byli ludzie z państw arabskich czy prowadzących „walkę narodowowyzwoleńczą” przeciw imperializmowi”, których obecnie można by nazwać terrorystami. Niektórzy korzystali nawet z ochrony naszych specsłużb i w Polsce zażywały wypoczynku między kolejnymi akcjami. PRL nie była wyjątkiem. Podobnie zachowuje się większość państw, które mają ambicję wpływać na losy bliższych lub dalszych sąsiadów, angażować się w „ogólnoświatową rewolucję” czy wypełniać sojusznicze zobowiązania. Przed wojną pomagaliśmy terrorystycznym organizacjom żydowskim, po wojnie orientacja zmieniła się na ugrupowania arabskie. O aktualnych preferencjach dowiemy się w przyszłości.

Dobrze wyszkoleni agenci nie zostawiają po sobie żadnych śladów, a wykonana przez nich nawet „mokra robota” zostaje zapisana zwykle na konto kogoś zupełnie innego lub po-

większa zbiór spraw, których wykonawcy i zleceniodawcy nigdy nie zostaną wykryci. Wśród przedstawicieli obcych wywiadów są zarówno poszkodowani, jak i sprawcy przestępstw. Ich role często bywają zmienne.

## Dyplomaci

Cudzoziemcy w Polsce nie są grupą szczególnie zagrożoną ze strony przestępców. Oczywiście, kieszonkowiec wybierze na swoją ofiarę raczej mało zorientowanego w miejscowych realiach turystę z zagranicy niż rodaka unikającego pewnych zachowań czy miejsc, ale nie może to świadczyć o masowości zjawiska. Szczególną grupę wśród cudzoziemców stanowią dyplomaci. To oni często pomagają swoim rodakom, którzy na terytorium RP znaleźli się w tarapatach. Niestety, oni także stają się ofiarami przestępstw. Jako że większość ambasad, rezydencji i innych placówek mieści się w stolicy, tu głównie popełniane są przestępstwa na szkodę osób z immunitetem dyplomatycznym. W ubiegłym roku na terenie innych miast zanotowano jedynie około dwudziestu zdarzeń na szkodę dyplomatów. Były to m.in.: dwie kradzieże kieszonkowe w trakcie robienia zakupów, dwie kradzieże samochodów, dwie kradzieże kamery monitorującej z budynku konsula i oraz dwa napady rabunkowe, których celem była kradzież aparatu fotograficznego i zdobycie kluczyków do samochodu. W samej Warszawie zaś miało miejsce około 250 takich zdarzeń, z czego w 130 sprawach wszczęto i przeprowadzono postępowanie przygotowawcze. W Komendzie Stołecznej Policji działa nawet sekcja ds. przestępstw na szkodę dyplomatów. W pięciu z wymienionych spraw zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie podejrzanych zarzutów. Reszta zakończyła się umorzeniem z braku cech przestępstwa i niewykrycia sprawców. Tak niska liczba spraw zakończonych sukcesem wynika w głównej mierze z odmowy współpracy bądź niewielkiego współdziałania pokrzywdzonych z Policją.

Najczęściej popełnianym przestępstwem w stosunku do dyplomatów jest kradzież mienia. W 2002 r. było 79 takich czynów (rok wcześniej 47). Przeważnie kradzione są portfele, torebki i telefony komórkowe. Miejscem kradzieży są zazwyczaj restauracje i sklepy, najczęściej w coraz bardziej u nas popularnych centrach handlowych. Na parkingach także galerii okradane są natomiast samochody dyplomatów. Zwykle giną kol-

paki i lusterka. Na podobnym poziomie co przed rokiem utrzymują się kradzieże z włamaniem zarówno do samochodów, jak i mieszkań, rezydencji czy biur. Ponadto odnotowano m.in.: osiem rozbojów, pięć oszustw, tyle samo uszkodzeń mienia oraz dwa przypadki wprowadzenia do obiegu fałszywych banknotów.

W 2002 r. zgłoszonych zostało także dziewięć zdarzeń związanych z nadaniem do placówki obcego państwa przesyłek o podejrzanym zawartości (3 trafiły do obiektów USA, 2 do administrowanych przez Niemcy i po jednym do placówek Kanady, Rosji, Izraela i Szwajcarii).

W roku ubiegłym Policja odpowiedziała na siedem not dyplomatycznych. Dotyczyły m.in.: wzmocnienia ochrony rezydencji ambasadora Litwy (z której terenu dwukrotnie dokonano kradzieży), zakłócania ciszy nocnej przez działający w pobliżu rezydencji ambasadora Niemiec klub, kradzieży prowadnic bram przy rezydencji ambasadora Wenezueli czy przeszukania mieszkania dyplomaty jemeńskiego przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Śledczego.

## Twój samochód już tu jest

Kradzieże aut, mimo obserwowanego od paru lat spadku, są w Polsce nadal poważnym problemem. Popularne jeszcze kilka sezonów temu powiedzenie hasło adresowane do naszych zachodnich sąsiadów: Przyjeżdż do Polski, twój samochód już tu jest straciło trochę na aktualności. Teraz na spotkanie ze swoim autem trzeba by Niemców wysłać dalej na Wschód lub w rejon Bałkanów.

W ubiegłym roku odwiedziło Polskę 51 mln cudzoziemców. Większość z nich to turysty zza Odry i Nysy Łużyckiej. Adekwatnie do liczebności grup narodowościowych odwiedzających Polskę rozkłada się struktura poszkodowanych cudzoziemców. W ubiegłym roku na ogólną liczbę 4456 ofiar przestępstw z zagranicy najliczniejszą grupę stanowili Niemcy – 2271 osób (51 proc. wszystkich poszkodowanych). Dalej znaleźli się obywatele: Ukrainy – 322 osoby (7,2 proc.), Białorusi – 294 osoby (6,6 proc.), Rosji – 127 (2,8 proc.), Holandii – dane identyczne jak w przypadku gości z Federacji Rosyjskiej, Szwecji – 115 osób (2,6 proc.) i Francji – 91 (2 proc.).

Przestępstwa dokonywane na cudzoziemcach mają podobny charakter do tych popełnianych w stosunku do obywateli polskich. Głównie są to kradzieże cudzej rzeczy (2650 zdarzeń), kradzieże z włamaniem (847), przestępstwa rozbojnicze (490). Ich rozkład geograficzny może dużo powiedzieć o preferencjach odwiedzających nasz kraj obcokrajowców. Przeważnie koncentrują się one w przygranicznych województwach na zachodzie i w atrakcyjnych turystycznie regionach w głębi Polski. Na tych terenach najbardziej zagrożone są oczywiście duże miasta: Szczecin, Gdańsk, Kraków, Wrocław i Warsza-

wa. Jak podkreślają specjaliści z Biura Służby Kryminalnej KGP, szczególnie duże zagrożenie przestępczością występuje w województwie pomorskim.

Najwięcej samochodów, głównie produkcji niemieckiej, ginie na szkodę obywateli RFN i ma miejsce na terenach województw: zachodniopomorskiego i śląskiego (po 990 przestępstw), a także pomorskiego (604) i dolnośląskiego (487). Na przestrzeni lat zmienia się sposób dokonywa-



Przywódcy państw są zawsze dobrze pilnowani zarówno przez swoje, jak i polskie służby

nia tych przestępstw. Obecnie są to, znane wcześniej w USA i Europie Zachodniej, tzw. car jacking. Zabezpieczenia pojazdów są już tak dobre, że aby ukraść samochód przestępcy posługują się metodami rozbojniczymi: zająkują drogę, wybijają boczna szybę, odbierają siłą kluczyki, wywabiają właścicieli z wnętrza samochodu pod pozorem drobnej stłuczki, uszkodzenia koła czy wlewu paliwa, układają również na drodze przeszkody. Fakt, że liczba tego rodzaju przestępstw zmniejszyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym (z 5760 do 5509) świadczy nie tylko o mniejszej liczbie turystów odwiedzających nasz kraj, ale także o skuteczności prowadzonych przez Policję działań zapobiegawczych wywiadowczych.

Polska jest nie tylko celem turystycznych eskapad, ale także krajem tranzytowym. Cudzoziemcy poruszają się po naszym terytorium nie tylko samochodami, ale także koleją. Najwięcej jest wśród nich Ukraińców, drugiego też oni stanowią największą grupę poszkodowanych w wyniku przestępstw popełnianych na obszarach kolejowych. W ubiegłym roku ofiarami było 119 Ukraińców, 108 Niemców, 45 poddanych królowej Zjednoczonego Królestwa, 38 obywateli Szwecji, 26 Rosji i 24 Białorusi. Najczęściej dokonywane są kradzieże bagażu, „kieszonki”, rozboje i wymuszenia rozbójnicze, zazwyczaj w pociągach dalekobieżnych, międzynarodowych oraz w obrębie dużych dworców. Warto podkreślić, że sprawcami tych przestępstw są często także cudzoziemcy – głównie rosyjskojęzyczni i narodowości cygańskiej operujący np. w okolicy polsko-czeskich kolejowych przejść granicznych. Problem

przestępstw na kolei w odniesieniu do cudzoziemców ciągle czeka na rozwiązanie. I to mimo że na prośbę milicji kolejowej z Rosji, Ukrainy i Białorusi KGP wprowadziła specjalną kartę zgłoszeniową, dzięki której pasażer, nie przerywając podróży, może zawiadomić za pośrednictwem policjantów, konduktorów lub funkcjonariuszy SOK odpowiednią jednostkę Policji o popełnieniu przestępstwa. Wśród poszkodowanych niewielkie jest jednak zainteresowanie tym rozwiązaniem. Może potrzebna jest lepsza edukacja w tym zakresie? Działania wydziałów kryminalnych KWP na pięciu najbardziej zagrożonych trasach w Polsce przyniosą już efekty, trzeba tylko przełamać niechęć przed informowaniem stróżów prawa o zaistniałych zdarzeniach.

Aby zapewnić bezpieczeństwo turystom, w tym także zagranicznym, w najbardziej przez nich uczęszczanych miejscach, Policja podejmuje od dawna wiele działań prewencyjnych i wykrywczych. Przede wszystkim, w pełni turystycznego sezonu organizuje się dodatkowe służby, wsparcie jednostek terenowych policjantami z oddziałów prewencji czy wręcz innych komend na zasadzie oddelegowania i większej liczby nieumundurowanych wywiadowców. Bardzo potrzebne są również akcje ulotkowe informujące cudzoziemców o miejscach szczególnie zagrożonych i sposobach bezpiecznego zachowania.

## Lepiej niż Unii

W Polsce w ubiegłym roku dokonano ponad 1 400 000 przestępstw. W przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców wskaźnik popełnionych przestępstw wynosi 2800. W Niemczech jest to 7700, we Francji 6900, Włochach 3700. W gorszej sytuacji są także państwa, które zgłosiły akces do Unii Europejskiej: na Węgrzech wskaźnik ten wynosi 4600, a w Czechach 3400. Nie stanowi to, oczywiście, powodu do dumy, ponieważ zawsze znajdują się lepsi i gorsi. Fakt zmniejszenia się liczby cudzoziemców pokrzywdzonych na terytorium RP w wyniku przestępstw z ponad 7600 w 1997 r. do niecałkowicie 4500 w roku ubiegłym świadczy jednak sam za siebie. Obecnie wskaźnik udziału obcokrajowców jako ofiar obniżył się i wynosi tylko 0,3 proc. ogółu stwierdzonych w Polsce przestępstw.

PAWEŁ OSTASZEWSKI  
zdj. autor

# Przemyt, UKS-y, zabójstwa

Z przestępczością cudzoziemców wiąże się wiele emocji. Jako społeczeństwo nie jesteśmy jeszcze w pełni przyzwyczajeni do widoku „multietnicznej” ulicy. Egzotyczni przybysze budzą w nas lęk, rezerwę, czasami nawet wrogość. Gdy naruszają polskie prawo, są to odczucia jak najbardziej zrozumiałe. Trzeba jednak pamiętać, że obecnie wielu przestępców, którzy na początku lat 90. tworzyli etniczne ugrupowania, coraz częściej współpracuje z polskim lub międzynarodowym podziemiem kryminalnym.

**M**inęła już chyba fobia kradzieżców po Polsce „ruskich”, którzy każdemu chcą podebrać gardło, ale że zagrożenie to było realne, świadczyć może choćby powołanie w latach 90. tzw. komórek „Wschód” w strukturach Policji. Ich krótki żywot nie do końca spotyka się ze zrozumieniem ludzi, którzy dzisiaj muszą się zmagać z lepiej zakonspirowanymi członkami grup przestępczych. Śmierć Białorusina Igora P. w Magdalence czy niedawne skazanie przez gdański sąd członków tzw. klubu płatnych zabójców, wśród których był Ukraińiec Sierhij S., to przykłady skutecznego działania naszych organów porządku prawnego.

## Wschodnie korzenie

Przestępczość cudzoziemców na terenie Polski dała o sobie znać na początku lat 90. Wcześniej była niezbyt duża, związana raczej z pozaprawną aktywnością przedstawicieli obcych agencji, ale też PRL odwiedzało mniej gości z zagranicy. W połowie lat 80. z krajów Europy Wschodniej emigrowało ok. 100 tys. osób rocznie, w samym 1990 r. z państw tych wyjechało 1,3 mln ludzi. Otworzyły się granice, obywatele dostali paszporty. Polacy próbowali jeszcze handlować na ulicach Berlina czy Hamburga, a przybysze ze Wschodu zaczęli już załudniać rynki i bazy niemal wszystkich polskich miast. Wcześniej na terytorium PRL przebywało, co prawda, ok. 60 tys. obywateli ZSRR – żołnierzy Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, ale większe problemy z nimi zaczęły się dopiero, gdy zapadła decyzja o ich wyjeździe. Soldaci byłego sowieckiego imperium starali się spieniężyć wszystko, co miało jakąkolwiek wartość, a znajdowało się na terenie jednostek – także broń i amunicję. Zaopatrywali się w nią po-

jejdyncy ludzie i zorganizowane grupy przestępcze. Za napływającymi handlarzami i wycofującymi się żołnierzami podążali kryminaliści zza wschodniej granicy. Napady na powracających żołnierzy, szczególnie oficerów, którzy podróżowali z rodzinami i całym zgromadzonym podczas służby majątkiem, np. z terytorium dawnej NRD czy CSRS traktowanych przez obywateli ZSRR jak zachodnie Eldorado, stały się w początkach lat 90. plagą szos tranzytowych. Wtedy jeszcze przestępczość cudzoziemców rosyjskojęzycznych była jednak skierowana przeciwko własnym ziomkom. Wymuszali haracze od handlujących, zbierali okup od podróżujących autokarami, zaczęli też rywalizować między sobą. Wtedy też zaznaczyła się charakterystyczna do dzisiaj cecha najgroźniejszych przestępców. Często wywodzili się ze specjalnych formacji wojskowych dawnego ZSRR lub byli żołnierzami Armii Radzieckiej, którzy wcześniej służyli w Afganistanie (obecnie są wśród nich także uczestnicy wojen w Czeczenii).

## Przestępczość zorganizowana

Sprawcy rosyjskojęzyczni, którzy na początku napadali na wycieczki współobywateli udających się do Polski na handel lub do pracy na czarno dzisiaj zajmują się najpoważniejszymi przestępstwami. Gdy migracja była liczna, duży był też urobek z rekieterskiej działalności. Potem dochodziło już do fałszowania pieniędzy, dokumentów, organizowania przemytu alkoholu i papierosów na ogromną skalę oraz prób przerzucenia materiałów w rozszczepialnych, zorganizowanych napadów na podróżujących samochodami, nierzadko połączonych z tortuowaniem ofiar czy nawet morderstwami. W miarę prze-

nikania się polskich i rosyjskojęzycznych grup przestępczych, ofiarami coraz brutalniejszych zbrodni stawali się także obywatele Rzeczypospolitej. Porwania, tortury wobec opornych dłużników czy w końcu zabójstwa na zlecenie to budzące największą odrazę opinii publicznej przestępstwa. Rywalizujące ze sobą grupy dokonywały także egzekucji konkurentów, przenosiły walkę z terytorium Rosji do Polski lub tu walczyły o nowe wpływy. Radykalizacja polskich przestępców świadczyła i świadczy nadal o przejmowaniu metod od wschodnich kryminalistów, czyli stałej, dobrej współpracy między nimi. W dużych ośrodkach miejskich nadal funkcjonują dobrze zorganizowane grupy zajmujące się przemytem, przetrzaskaniem ludzi i luksusowych samochodów, organizacją dystrybucji wwiezionych nielegalnie papierosów czy „opieką” nad prostytutkami. Często jednak obywatele byłego ZSRR łamiący u nas prawo są teraz podporządkowani polskim szefom.

W roku ubiegłym Centralne Biuro Śledcze objęło kontrolą ponad 6 tys. ludzi w związku z prowadzonymi sprawami (w 2001 r. o prawie tysiąc mniej). Było wśród nich prawie czterystu cudzoziemców. Struktura grup, w których działała ci ludzie odzwierciedla skalę zjawiska obcej przestępczości zorganizowanej, rozwijającej się na terenie naszego kraju. Na ponad 500 obserwowanych struktur było 86 grup międzynarodowych, 10 etnicznych i 9 rosyjskojęzycznych. Wśród objętych zainteresowaniem operacyjnym najwięcej było Ukraińców (60), Białorusinów (56), Niemców (40) i Turków (25). Były to głównie sprawy związane z przestępczą działalnością narkotykową, zagrożeniem zdrowia i życia, obrotem gospodarczym i UKS-ami, czyli przestępstwami karno-skarbo-

wymi, a także kradzieżami pojazdów, ładunków, towarów oraz praniem brudnych pieniędzy.

Statystyki kryminalne mówią także o cudzoziemcach podejrzanych o popełnienie pospolitych przestępstw. Lista ta przez przekupstwa, paserstwa, fałszerstwa gospodarcze, kradzieże, rozboje, przestępstwa celne, akcyzowe, podatkowe i drogowe do nielegalnego posiadania broni i zabójstw, obejmuje prawie 7 tys. obco krajowców z prawie sześćdziesięciu państw. Najwięcej wśród podejrzanych było obywateli Ukrainy (3282 osoby),



Zatrzymywaniem najgroźniejszych przestępców, także tych obcojęzycznych, zajmują się policjanci antyterrorystyczni

Białorusi (1082), Armenii (515), Niemiec (412), Rosji (295), Litwy (242) i Bulgarii (142). Jedynymi państwami z listy, których obywatele w ubiegłym roku zostali poszkodowani w wyniku przestępstw, ale nie byli podejrzani jako sprawcy, były: Albania, Bangladesz, Irlandia, Japonia i Palestyna.

## Szlaki przetrzutu

Na zagrożenie przestępczością w Polsce, zwłaszcza tą dobrze zorganizowaną, wpływa sytuacja międzynarodowa. Klasyfikacją przykładem są przestępstwa narkotykowe. Od lat Polska słynie jako producent najlepszego syntetyku – amfetaminy. Polska amfa znana jest od Nowej Zelandii, przez Europę Zachodnią do USA. Niskie koszty produkcji i wysoka jakość czynią ją bardzo atrakcyjną na wszystkich tych rynkach. W ubiegłym roku znacznie wzrósł przemyt przez terytorium RP heroiny pochodzącej z Afganistanu, gdzie po obaleniu talibów odrodziły się nielegalne plantacje. Heroina wędruje przez kraje byłego ZSRR i w europejskiej części Federacji Rosyjskiej nabiera już wartości. Tędy przetrzucane są również środki odurzające ze „Złotego Trójkąta” (pogranicze Birmy – obecnie Myanmar, Tajlandii i Laosu), ale w związku ze zdominowaniem rynku europejskiego w 80 proc. przez narkotyki z Afganistanu plantacje z Azji Południowo-Wschodniej straciły na znaczeniu. Jedną z odnóg tego szlaku wiedzie właśnie przez Polskę do krajów Unii Europejskiej. Przerzut to obryzmie pieniądze, więc zajmujące się tym grupy nie przebiegają w środzku. Z racji pokonywania wielu granic i znacznych od-

ległości w całe przedsięwzięcie zaangażowani są ludzie z różnych nacji, mający różne zadania.

Nie mniej dochodowym interesem jest dla grup przestępczych przetrzut „żywego towaru”. Przemyccami są ekonomiczni emigranci, kobiety zmuszane potem do prostytucji, uchodźcy, niemający przed sobą innego wyjścia. Każdy z tych ludzi musi się opłacić: pieniędzmi, pracą na czarno czy świadczeniem nierządu. Tymi samymi szlakami, którymi przedostają się narkotyki, docierają również nielegalni imigranci. Przez Polskę prowadzą również kanały szlaku bałkańskiego. W miarę coraz lepszego rozpoznania służb ochrony porządku przestępstwo modyfikują warianty dróg nielegalnego przewożenia i testują nowe odcinki granic. W związku z akcesją Polski do UE nasz kraj staje się coraz atrakcyjniejszy dla osób szukających w świe-

cie lepszej przyszłości. Opisujący już na łamach GP system kontroli osób nielegalnie przekraczających granicę oraz ubiegających się o azyl EURODAC (GP nr 27 z 27 lipca br.) ma pomóc w szybszym i jednolitym dla całej Unii sposobie rozpatrywania wniosków uchodźczych.

Wśród cudzoziemców przebywających w Polsce legalnie jest grupa osób, która zajmuje się nielegalnym sprowadzaniem pobratymców, zatrudnianych potem „na czarno” w prawie funkcjonujących firmach. Część tych ludzi, oczywiście przez swoich „żołnierzy”, trudni się także porwaniami dla okupu, transferem dużych ilości gotówki poza granicę RP, a następnie sprowadzaniem podróbek markowych towarów. Jako że rzecz rozgrywa się w obrębie zamkniętej grupy etnicznej, a haracz ma zapłacić np. rodzina uprowadzonego, znajdująca się w dalekiej Azji, sprawy te rzadko mogą zobaczyć światło dzienne.

Złapani cudzoziemcy tłumaczą się nieznanością języka polskiego i jakiegokolwiek innego używanego w Europie, co stanowi prawdziwą bolączkę Policji. Brak odpowiedniej liczby tłumaczy, częstokroć bardzo egzotycznych języków, a także nielatywny do nich dostęp, utrudnia policjantom postępowanie. Opieszałość wymiaru sprawiedliwości powoduje, że sprawy ciągną się latami. Zatrzymani cudzoziemcy są w końcu wypuszczani z aresztu i zazwyczaj rozpyływają się na terytorium RP, ale o tym pisałem już w artykule „Stadion”, zamieszczonym w GP nr 8 z marca bieżącego roku. □

**PAWEŁ OSTASZEWSKI**  
zdj. autor



Zakłócenia w ruchu drogowym spowodowane przez żebrzących w miastach i prostytutki na drogach to tylko przykład łamania prawa przez niektórych obco krajowców



Jezioro Ślesieńskie

**Żadna wieś w Polsce nie może pochwalić się taką liczbą odwiedzających ani czterogwiazdkowym hotelem. Rokrocznie bowiem Licheń Stary, niewielką wieś leżącą na skraju woj. wielkopolskiego, 35 km od Konina, odwiedza około 2 mln pielgrzymów. Przybywają tu do Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej Bolesnej Królowej Polski. Jest to jedno z najsłynniejszych sanktuariów maryjnych na świecie, a jego historia sięga 1813 roku.**

Obiektem kultu jest niewielki obraz Matki Boskiej Licheńskiej, umieszczony w kościele neogotyckim z połowy XIX w., do którego zmierzają tysiące pielgrzymów z kraju i zagranicy. Ma on podobno cudowną moc uzdrawiania i przynosi ulgi cierpiącym. Od 1994 r. na terenie sanktuarium trwa również budowa monumentalnej bazyliki ze 128-metrową wieżą. Świątynia, stanowiąca wotum dziękczynno-błagalne na jubileusz 2000-lecia narodzin Jezusa, pod względem wielkości zajmuje siódme miejsce w Europie i jedenaste na świecie.

Dzięki ojcom marianom i rozpoczętemu przez nich dziełu, małe Licheń konkuruje dziś z powodzeniem z jasnogórką Częstochową w upowszechnianiu kultu maryjnego. Nie ma dnia, aby parkingi zlokalizowane wokół sanktuarium, świeciły pustkami. Autokary i samochody osobowe z najbliższych rejonów Polski, także i Europy, nie są tu niczym nadzwyczajnym.

### Zagrożony Licheń

Ale Licheń to również wyzwanie dla miejscowej Policji.

– Za pielgrzymami podążyli ludzie interesu – mówi nadkom. Roman Le-

wandowski, komendant komisariatu w Ślesinie, w którego rejonie leży Licheń. – Przede wszystkim handlarze dewocjonaliami, różnymi odpustowymi gadżetami, a także przedstawiciele „małej gastronomii”, serwujący hot dogi, frytki, zapiekanki, watę na patyku i napoje. Wokół sanktuarium powstał przemysł, interes się kręci, rosną fortuny. Zwykle tam, gdzie są pieniądze, pojawiają się też przestępcy: złodzieje, włamywacze, oszuści. Ułatwione zadanie mają kieszonkow-

ci. W Ślesinie, w którego rejonie leży Licheń, oddalonym od Lichenia o 9 km. Niby niedaleko, ale będąc wśród pielgrzymów, trudno pojedynczej osobie wyrazić się z grupy, zamówić taksówkę lub czekać na PKS, potem składać zeznanie, gdy tymczasem – zgodnie z programem pobytu – trzeba szykować się do drogi powrotnej.

W Licheniu policjantów na co dzień raczej nie widać. Dzielnicy st. asp. Henryk Armacki sam niewiele może zdziałać, ginie po prostu w tłumie.

ludzi. Zagrożenie jest wtedy bardzo duże i sami nic byśmy tutaj nie wskórali. Na szczęście, plan zabezpieczenia przygotowuje i koordynuje kierownictwo KMP w Koninie. Ono też ściga posilkę. I te mundurowe, i te po cywilnemu.

### Ślesieński komisariat

Obejmuje zasięgiem swego działania teren czterech gmin: Ślesin, Kleczew, Wilczyn i Skulsk. W sumie obszar o powierzchni ponad 400 km kw.

# Ślesin koło Lichenia



Sanktuarium maryjne w Licheniu



Ciasny, ale własny – tak można by określić siedzibę ślesieńskich funkcjonariuszy. Typowy projekt z lat 70. nie odpowiada unijnym standardom, ale jest zadbane i ładnie wkomponowany w zieleni

cy, bez litości okradający strudzonych podróżą przybyszów. Inni „specjaliści” grasują na niestrzeżonych parkingach, włamując się do zaparkowanych aut. Nie ma tygodnia, aby ktoś nie zgłosił kradzieży auta.

Oficjalne statystyki przestępczości dotyczące Lichenia nie są takie złe, wzięwszy pod uwagę charakter tej miejscowości i olbrzymi ruch turystyczny. W 2000 r. zgłoszono Policji 126 przestępstw, rok później tylko 68, a w ubiegłym 63. Jaka jednak jest ciemna liczba tych przestępstw, trudno powiedzieć. Wielu poszkodowanych rezygnuje z powiadamiania Policji, na miejscu nie ma bowiem ani posterunku sezonowego, ani też dochodzeniowca, który mógłby przyjąć zawiadomienie o przestępstwie. Oficjalne zgłoszenie można złożyć

Patrole prewencyjne z konińskiej komendy miejskiej pojawiają się tu najczęściej w soboty i niedziele, w dni szczególnie nasilonego napływu wiernych, których liczba dochodzi do 15 tysięcy.

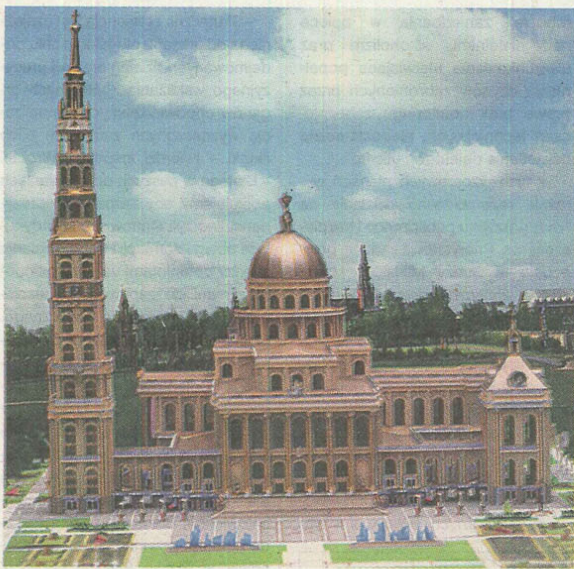
Pełne ręce roboty mają wtedy także funkcjonariusze ruchu drogowego z Konina. Oni jednak skupiają się na sprawach bezpieczeństwa pieszych i wykroczeniach zmotoryzowanych, którzy nagminnie bagatelizują znaki nakazu i zakazu, starając się jak najbliżej sanktuarium zaparkować swoje auta.

– Wiele pracy czeka nas w połowie sierpnia, w Święto Wniebowstąpienia NMP – mówi komendant Lewandowski. – W Licheniu odbywa się wówczas dwudniowy odpust, na który rokrocznie przybywa około 50 tys.

który zamieszkuje ok. 35 tys. ludzi. Gminy mają głównie charakter przemysłowo-rolniczy, ale specyficzne położenie, piękne krajobrazy, czysta woda i rozległe kompleksy leśne od lat przyciągają tu liczne rzesze turystów. Zwłaszcza Ślesin i Wilczyn, które mają najlepiej rozbudowaną infrastrukturę turystyczno-wypoczynkową.

– W Ślesinie funkcjonuje 7 całorocznych i 5 sezonowych ośrodków wypoczynkowych, zlokalizowanych nad trzema jeziorami: Wąsowskim, Mikorzyńskim i Licheńskim – mówi asp. sztab. Marian Orzechowicz, kierownik ognia prewencji. – Tu ciekawostką, Jezioro Licheńskie jest najcieplejszym akwenem w Polsce, „podgrzewanym” przez elektrownie w Koninie i Pącnowie. Mamy też w rejonie wiele domków letniskowych





**Bazylika Matki Bożej Licheńskiej – pięcionawowa, o pow. 10 tys. mkw. Wysokość nawy głównej wynosi 40 m. Świątynia mieści 17 tys. osób (miejsc siedzących jest 7 tys.). Na placu przed bazyliką wystarczy miejsca dla 250 tys. pielgrzymów**

i jedyny w powiecie szlak żeglowny, długości 23 km, który łączy Wartę z Gopłem. W sezonie letnim 13-tygodniowy Ślesin podwaja liczbę mieszkańców.

Podobnie gmina Wilczyn, a zwłaszcza jej zachodnia część, to tereny szczególnie atrakcyjne turystycznie z nieskazitelnym środowiskiem naturalnym. Znajduje się tu kilka akwenów, których wody zaliczane są do pierwszej klasy czystości. Jeziora: Wilczyńskie, Kownackie i Su-

szewskie w niczym nie ustępują tym z Warmii i Mazur. W Skulsku również wody nie brakuje. Jeziora Skulska Wieś i Skulskie oraz pobliskie Gopło to istny raj dla amatorów żeglowania, sportów wodnych i wędkowania.

Gmina Kleczew jest z kolei najbardziej uprzemysłowiona, dzięki funkcjonującej tu kopalni węgla brunatnego. W zachodniej części gminy, szczególnie przy jez. Budzistawskim, letniskowe obiekty rosną już jednak jak grzyby po deszczu.

– Cały Konin, Łódź i Kalisz odpoczywają u nas – śmieje się komendant Roman Lewandowski. – Dzięki temu gminne kasy pęcznią, a nam przybywa pracy. No cóż, taki to już urok jednostek obsługujących tereny rekreacyjne. 90 proc. zdarzeń odnotowujemy w sezonie letnim. Nie są to, na szczęście, przestępstwa o największym ciężarze gatunkowym. Przeważają czyny wynikające z chęci zysku, a więc włamania do domków letniskowych, samochodów, namiotów, większych sklepów. Złodzieje kradną teraz wszystko, od rzeczy osobistych, dokumentów, pieniędzy po zupełne blachostki.

Sporo zdarzeń, z jakimi mają do czynienia ślesięscy policjanci, to wykroczenia przeciwko porządkowi publicznemu, u których podłoża leży wypity w nadmiarze alkohol. W ubiegłym roku załoga komisariatu ujawniła 4469 wykroczeń, za które sporządziła 90 wniosków do sądu grodzkiego oraz nałożyła 1244 mandaty karne na sumę blisko 100 tys. zł.

– Stan bezpieczeństwa w rejonie naszego działania – dodaje asp. sztab. Marian Orzechowicz – ulega stopniowej poprawie. W ubiegłym roku odnotowaliśmy 832 przestępstwa, osiągając 52-procentową wykrywalność. W roku 2001 było ich o sto więcej przy 55,5-procentowej wykrywalności. Ostatnim naszym większym sukcesem było zatrzymanie 3-osobowej grupy włamywaczy z pobliskiego Lubstówka, którzy zimą dokonali 21 włamań do domków letniskowych nad Gopłem.

Rok bieżący zaczął się jeszcze optymistyczniej. W pierwszej połowie odnotowano 295 przestępstw, głównie włamań i kradzieży. Jeśli ta spadkowa tendencja utrzyma się w następnych miesiącach, 28-osobowa załoga ślesięskiego komisariatu będzie mogła mówić o sukcesie i zbierać zasłużone laury. Dla kierownictwa jednostki i przełożonych z KMP w Koninie będzie to dowód, że obrana strategia działań prewencyjnych jest właściwa, bo przynosi oczekiwane efekty. Dla ślesięskich włodarzy to również bardzo ważny sygnał, gdyż w ofercie dla inwestorów mogą zagwarantować nie tylko nieskażone niczym, ale i bezpieczne środowisko. □

**JERZY PACIORKOWSKI**  
zdj. autor



**Nadkom. Roman Lewandowski (obecnie już podinspektor) choć dowodzi ślesięską jednostką dopiero od kwietnia br., świetnie zna miejscowe realia. Pracował tu bowiem w latach 1990–1996, a mieszka w Ślesinie od dawna. Z prawej: asp. sztab. Marian Orzechowicz, kierownik ogniwa prewencji**

**Komisariat dysponuje dwoma etatami cywilnymi. Jeden z nich zajmuje Katarzyna Kolińska, sekretarka (recepcyjnistka), a zarazem „dyżurna”. Pomaga jej Marcin Krzysztof**



**Na sprzęt jeżdzący ślesięscy policjanci narzekać nie mogą. 8 radiowozów, w tym 4 nowe, stawiają ich w rzędzie najlepiej zmotoryzowanych komisariatów Wielkopolski**



**Ślesięski komisariat jeszcze nie dorobił się własnego komputera. Urzędowe pisma trzeba sporządzać na maszynie. Sierz. sztab. Sławomir Kuc, dzielnicowy ze Ślesina**

## Apostolstwo trzeźwości

**Walkę z alkoholizmem i innymi uzależnieniami prowadzą nie tylko instytucje i organizacje świeckie, ale również kościelne. I to z bardzo dobrym skutkiem. Bogate doświadczenie w tej dziedzinie mają m.in. księża marianie z Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej Bolesnej Królowej Polski w Licheniu Starym.**

**P**oradnia Apostolstwa Trzeźwości powstała tu w 1991 r. Jako doradcy pracują w niej klerycy z Wyższego Seminarium Duchownego Zgromadzenia Księżów Marianów w Lublinie. Każdy z nich przeszedł odpowiednie kursy postępowania z osobami uzależnionymi, które prowadzone są przy Ośrodku Apostolstwa Trzeźwości w Zakro-

czymiu. Do pomocy klerycy mają zwykle jedną lub dwie osoby wyleczone z nalogu, będące członkami Klubów AA (Anonimowych Alkoholików).

– Są oni żywym świadectwem tego, że alkoholik może obyć się bez alkoholu i tego, że można go kochać – mówi ks. Tomasz Pirszel, prowadzący poradnię. – Swaim doświad-

czaniem potrafia powiedzieć, jak można wyjść z nalogu. Dlatego ich przekaz jest bardzo przekonujący. Są to poza tym ludzie o głębokiej wierze, praktykujący, mający też niezrędko dobre przygotowanie psychologiczne. Niektórzy od lat pracują jako terapeuci.

Od 1996 r. Poradnia Trzeźwości jest czynna praktycznie codziennie, przez cały rok, od 8.15 do 21.00. Dyżurujący w niej terapeuci doradzają pielgrzymom, jak sobie poradzić z problemem. Każdy zainteresowany otrzymuje za darmo lub za dobrowolną ofiarę komplet materiałów dydaktycznych.

– Uzależnionym proponujemy też dokonanie wpisu do Księgi Wieczystej Abstynencji, można też do czasowej. Jest to dla nich zwykle dodat-

kowe źródło nadziei – mówi ks. Tomasz Pirszel.

Korzystający z pomocy Apostolstwa Trzeźwości, to w 70–80 proc. rodziny uzależnionych – żony, matki, dzieci. Spośród osób uzależnionych najwięcej jest alkoholików (70 proc.), coraz częściej szukają tu pomocy narkomani, nalogowi palacze, ale też osoby uzależnione od komputerów, seksu, radiestezji, hazardu, a nawet telewizji. Zdarzają się też osoby z problemami psychiatrycznymi, takimi jak: urojenia, obsesje, kleptomania itp. Rocznie trafia do poradni około dwóch tysięcy osób.

– Czasami pomagamy zorganizować spotkania dla innych grup AA – dodaje ks. Pirszel. – Organizujemy też całonocne czuwania, sztafety, pielgrzymki trzeźwościowe. Mamy

ponad 50 stron wpisów w naszej Złotej Księdze Pamiątkowej. Są to w większości podziękowania od osób, które tu u nas, w sanktuarium licheńskim, wyzwoliły się z nalogu, wróciły do swych rodzin, do Kościoła. Po prostu zaczęły na nowo żyć.

Z inicjatywy przełożonego generalnego księży marianów w ciągu kilku najbliższych lat powstanie przy licheńskim sanktuarium duże Centrum Trzeźwości, z możliwością leczenia stacjonarnego dla alkoholików, narkomanów i ich rodzin. Myślę, że jest to inicjatywa godna szerokiego poparcia, uzależnienia bowiem to choroba XXI wieku, do zwalczania której warto zjednoczyć wszystkie siły – i te boskie, i te świeckie. □

**J. PAC.**

# Lepiej zapobiegać...

niż karać! Tę prawdę Cesare Beccaria, włoski filozof prawa sformułował u schyłku XVIII stulecia. Dziś stanowi ona credo wszelkich poczynań mł. insp. Marka Wróbla, koordynatora Zespołu Bezpieczeństwa Publicznego w Wydziale Zarządzania Kryzysowego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

Dzięki temu zapewne województwo śląskie przoduje w kraju w tworzeniu programu bezpieczeństwa lokalnego, opierając się na: powiatowych komisjach bezpieczeństwa i porządku, które powinny ściśle współdziałać z gminą. Gmina zaś winna mieć swojego pełnomocnika, uczestniczącego w realizacji programu powiatowego. Ustawodawca zapomniał o szczeblu gminnym, lecz w województwie śląskim system bezpieczeństwa opiera się właśnie na gminie. Dużą rolę do spełnienia w systemie bezpieczeństwa mają również firmy ochrony osób i mienia.

Nowym przedsięwzięciem jest Centrum Rozwiązywania Problemów Patologii Społecznej i Przemocy w Rodzinie, kierowane przez panią Bożenę Malik – pełnomocnik prezydenta ds. bezpieczeństwa miasta w Bytomiu. W pozostałych miastach województwa proponuje się tworzenie podobnych placówek.

– Wypracowałem własną definicję bezpieczeństwa – mówi mł. insp. M. Wróbel. – To minimalizowanie ryzyka zagrożeń dla życia, zdrowia i mienia obywateli w codziennym życiu zarówno w domu, jak i w miejscach publicznych. To system zorganizowanych i skoordynowanych przedsięwzięć podmiotów ochrony prawnej, zapewniających społecznościom i jednostkom spokojny rozwój, bez stresów i ciągłego strachu powodowanego postępującym zagrożeniem i eskalacją przestępczości pospolitej, w tym brutalizacją zachowań nieletnich. Jest to bezpieczeństwo wewnętrzne, pojmowane w aspekcie odczuć osobistych obywateli, gdy zagrożenia zdeterminowane są przestępczością zwykłą i gospodarczą, patologiami: alkoholizmem, narkomanią, przemocą w rodzinie, demoralizacją dorosłych i nieletnich.

Członek społeczności lokalnej czuje się bezpiecznie, gdy jest wolny od zagrożeń, ma wrażenie spokoju i dobrego samopoczucia w kontaktach z innymi ludźmi, środowiskiem naturalnym i społecznym, gdy nie odczuwa lęku o siebie i bliskich, swoje mienie oraz gdy w nagłych, nieprzewidywalnych sytuacjach może liczyć na pomoc i wsparcie innych. Słowem, żyje w pełnym komforcie psychicznym, umożliwiającym realizację życiowych celów i marzeń.

Stan taki powinno zapewniać państwo, które gwarantuje swoim obywatelom prawo do bezpieczeństwa, prawo o randze konstytucyjnej. Żadne państwo jednak nie jest w stanie wyeliminować wszystkich zagrożeń i zapewnić swoim obywatelom bezpieczeństwa absolutnego. Pozwala natomiast obywatelom zabezpie-

czać się w inny sposób – przez inicjatywę samorządową i obywatelską, tworząc tzw. samoobronę i samoochronę.

– Budując system bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie śląskim, nie chcieliśmy niczego

przeciwwstawiania się zagrożeniom, wobec wielości instytucji angażujących się w działania profilaktyczne, zbyt wielu rodzajów zagrożeń, braku efektywnej wymiany informacji oraz braku realnych struktur terenowych przeciwdziałających zagrożeniom, od góry do dołu.

Rozpoczęto od inwentaryzacji stanu posiadania. We wszystkich powiatach rady powiatów jako organy stanowiące powołały komisje bezpieczeństwa i porządku. Prezydent Bielska-Białej i starosta bielski oraz prezydent Gliwic i starosta gliwicki posu-

robocie, zaniedbania w opiece nad nieletnimi, alkoholizm oraz uwarunkowania ułatwiające popełnianie czynów zabronionych przez prawo: brak monitoringu, zabezpieczeń technicznych, niedostateczne oświetlenie obiektów i ulic itp.

W tych wzorcowych planach wyraźnie rozgraniczono działania na rzecz porządku publicznego i bezpieczeństwa. Priorytetowe zadania przypadają tu Straży Miejskiej. Marek Wróbel krytycznie ocenia likwidację SM w niektórych miastach, nawet tam, gdzie działała dobrze. To strażnikom miejskim powinna być przypisana powinność odwożenia osób nietrzeźwych do izb wytrzeźwień czy bezdomnych do ośrodków pomocy społecznej. To oni powinni być bardziej ukierunkowani i rozliczani za egzekwowanie przepisów porządkowych i sanitarnych. Policjanci w tym

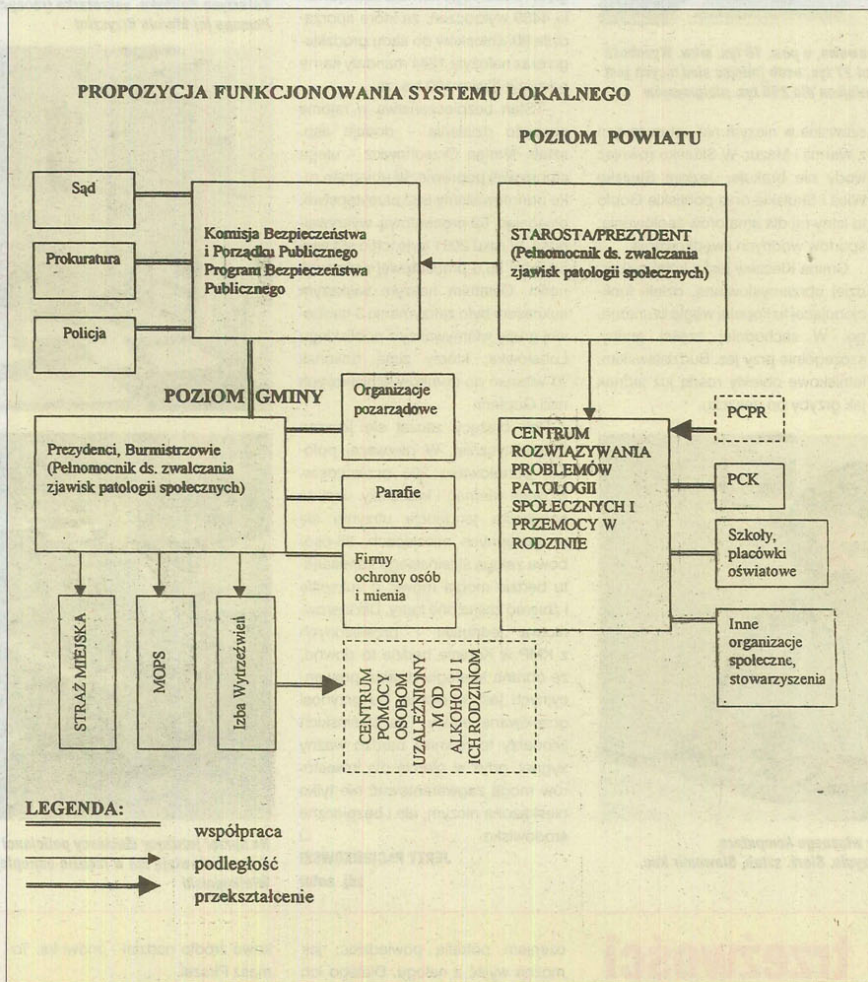
– Skuteczna prewencja jest uzależniona od jasnego określenia celu podejmowanych działań oraz od precyzyjnego wskazania konkretnych organów odpowiedzialnych za realizację wyznaczonych zamierzeń i ich skutki – twierdzi inspektor Wróbel. – Dlatego w naszych opracowaniach postulujemy, aby starostowie i prezydenci tworzyli stanowiska koordynujące obieg informacji i współdziałanie między podmiotami ustawowo zobowiązanymi do zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego. Obecnie powoływani są pełnomocnicy ds. rozwiązywania problemów patologii społecznych lub ds. bezpieczeństwa publicznego. Działają już w: Bytomiu, Chorzowie, Dąbrowie Górniczej, Gliwicach (grodzki), Jaworznie, Mysłowicach, Piekarach Śląskich, Rybniku (grodzki), Świętochłowicach, Bieruniu Łędzinach. Lada moment powinni zacząć funkcjonować w: Rudzie Śląskiej, Lublińcu, Raciborzu, Żywcu. Zamierzamy również powołać koordynatorów w ramach programu „Bezpieczna szkoła”, aby m.in. zapewnić ochronę fizyczną – placówek dydaktycznych i bezpieczeństwo uczniów oraz skutecznie zwalczać zjawiska patologii i demoralizacji nieletnich.

W województwie śląskim klimat sprzyja systemowym rozwiązaniom. Dzięki staraniom Marka Wróbla i jego współpracowników w Urzędzie Wojewódzkim oraz w Policji wszyscy rozmawiają jednym językiem o problemach, którym wychodzą naprzeciw. Tworzone są warunki do udziału w systemie bezpieczeństwa obywateli społeczności lokalnych i mikrośrodków, co dopiero zapewnia skuteczną samoobronę i samoochronę obywatelską. Zarzucone zostały pomysły wspólnego patrolowania terenu przez mieszkańców i policjantów. Rolą ludzi na konkretnym podwórku, ulicy, osiedlu, dzielnicy jest monitorowanie własnego środowiska, informowanie i wspieranie Policji oraz Straży Miejskiej.

Nie sposób w jednym artykule omówić wszystkich aspektów programu wypracowanego w Zespole Bezpieczeństwa Publicznego. Bardzo interesująca jest koncepcja systemu szkolenia w zakresie zarządzania bezpieczeństwem przewidziana m.in. wprowadzenie do szkół, nawet podstawowych, propedeutyki prawa, zgodnie z myślą Beccarii: „Postarajcie się o to, żeby wolności towarzyszyła oświata”. Warto dodać, że w Sosnowcu działa liceum profilowane, kształcące uczniów pragnących w przyszłości zostać policjantami, strażakami czy strażnikami miejskimi.

– Bezpieczeństwo to kapitał – przekonuje Marek Wróbel. – Jest ono wyznacznikiem poziomu życia społeczności. Społeczność zamieszkująca teren gminy, miasta czy powiatu nie może zamykać się w domach ze strachu przed agresją przestępców. To oni mają się czuć niepewnie, wiedząc, że ich negatywne zachowania spotkają się z natychmiastową reakcją społeczeństwa, którego strzegą sprawne służby ochrony i obrony porządku i bezpieczeństwa publicznego. Dlatego też społeczeństwo chce współpracować z tymi służbami i wierzy w ich profesjonalizm.

ADAM K. PODGÓRSKI



narzucać – twierdzi Marek Wróbel. – Wysłaliśmy z założenia, że społeczności lokalne rangi od wojewódzkiej, przez powiatowe, miejskie, gminne do osiedlowych, szkolnych najlepiej wiedzą, jakie mają potrzeby w tym zakresie i często same podejmują stosowne inicjatywy. Chcieliśmy zatem zebrać rozproszone do tej pory doświadczenia. Okazało się jednak, że brakowało powszechnego zrozumienia problemu, jak dalece poziom bezpieczeństwa lokalnego jest uzależniony od ukształtowania współpracy wszystkich podmiotów uczestniczących w zapewnianiu tego bezpieczeństwa i porządku publicznego. Wynikało to z niestwierdzenia ujednolicono, kompleksowego programu

neli się krok dalej, tworząc wspólne komisje dla miasta grodzkiego oraz granicznego z nim powiatu.

Głównym zadaniem komisji jest opracowanie grodzkiego lub powiatowego programu zapobiegania przestępczości oraz ochrony bezpieczeństwa obywateli i porządku publicznego. – Gdy wszystkie programy spłyną do nas, przystąpimy do tworzenia programu regionalnego – mówi Marek Wróbel. – Wzorcowe przyjęliśmy programy z Jastrzębia Zdroju, Częstochowy, Katowic i Cieszyna, gdzie za podstawowe instrumenty samorządów w zapobieganiu przestępczości uznano kształtowanie warunków społecznych eliminujących patologie: bez-

czasie powinni zająć się prawie wyłącznie sprawami zapewniania bezpieczeństwa obywateli. Nie oznacza to, że porządek i bezpieczeństwo stanowią sfery rozdzielne. Policja współdziała ze SM przy utrzymaniu porządku publicznego podczas imprez masowych oraz codziennych, wspólnych patroli.

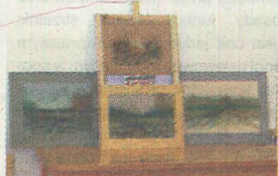
Drugą ważną cechą tworzonego programu jest strategia ukierunkowana na prewencję społeczną, polegającą na eliminacji wszystkich czynników tworzących patologie. Nie może być więc mowy o skutecznym zapobieganiu przez prewencję sytuacyjną – dążącą tylko do uniemożliwienia i utrudnienia popełnienia konkretnych przestępstw.

# Ogólnopolski plener malarski policjantów

**W Janowie Lubelskim odbyło się uroczyste zakończenie Ogólnopolskiego Pleneru Artystycznego. Jego gospodarzem był komendant wojewódzki Policji w Lublinie insp. Marek Hebda, patronat zaś objął komendant główny Policji gen. insp. Antoni Kowalczyk. Lubelszczyzna po raz pierwszy w historii gościła policyjnych artystów na imprezie o zasięgu ogólnopolskim.**

Z inicjatywą zorganizowania pleneru wystąpił naczelnik Wydziału Kadr i Szkolenia KWP w Lublinie mł. insp. Stanisław Ciołek, a zorganizowany został przy współpracy z Zarządzeniem Wojewódzkim NSZZ Policjantów w Lublinie.

W dniach 23–29 kwietnia lubelscy policjanci gościli reprezentantów z województw: zachodniopomorskiego, dolnośląskiego, świętokrzyskiego, mazowieckiego, łódzkiego i kujawsko-pomorskiego, łącznie 25 uczestników. W tak krótkim czasie powstało ponad 80 różnego rodzaju prac. W plenerze brał udział m.in. ko-



mandant powiatowy Policji w Janowie Lubelskim nadkom. Andrzej Czaja.

W uroczystości zakończenia pleneru udział wzięli: komendant wojewódzki Policji w Lublinie insp. Marek Hebda, przedstawiciel marszałka województwa lubelskiego Lech Kraczkowski –



dyrektor Wydziału Kultury, starosta Janowski plk rez. Bolesław Gzik, naczelnik Wydziału Promocji i Upowszechniania Kultury w Policji KGP mł. insp. Grzegorz Jach wraz z podkom. Barbarą Żebrowską i Joanną Grad, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie Jan Okrucz, nadleśniczy Janowa Lubelskiego Tadeusz Łokaj, dyrektor Instytutu Sztuk Pięknych UMCS prof. Stanisław Żukowski, dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie Józef Obroślak. Komendant wojewódzki podziękował wszystkim policyjnym artystom za udział w plenerze i pogratulował owocnej twórczości, ocenionej przez zaproszonych gości jako stojącej na wysokim poziomie. Podkreślił, że tego typu spotkania są bardzo potrzebne, gdyż, oprócz oddechu od stresów związanych z codzienną służbą, uczą także wrażliwości. Mł. insp. Grzegorz Jach, gratu-



lując uczestnikom, powiedział z dumą, że wita lubelskich artystów w ścisłej krajowej czołówce. Wyraził nadzieję, że plener ten zapisze się w historii policyjnej kultury i stanie się imprezą cykliczną. Za odkrycie pleneru został

chwilał na uroczystym obiedzie uczestnicy z zalem się rozstawali, dziękując gospodarzom za pobyt na gościnnej janowskiej ziemi. □

**JANUSZ WÓJTOWICZ**  
zdj. KWP w Lublinie



## Strzelać celnie jak radiowcy

**Spośród wielkopolskich mediów najlepiej strzelają radiowcy. Mogli się o tym przekonać wszyscy ci, którzy 22 lipca br. w Poznaniu wzięli udział w strzeleckim turnieju dziennikarzy o Puchar Wielkopolskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji. W zawodach, organizowanych już tradycyjnie, uczestniczyli także przedstawiciele służb mundurowych i lokalnych władz.**

Murowaną liderką turnieju była dziennikarka radia RMF Katarzyna Maćkowska, która zawody wygrywa od początku ich istnienia. Również i tym razem pani Kasia zaawstydziła swoich kolegów po fachu – i nie tylko ich. Z wynikiem 78 punktów dała się wyprzedzić jedynie przedstawicielowi prokuratury, daleko w tyle zaś pozostawiła szefów lokalnej Służby Więziennej, Żandarmerii Wojskowej i ABW. W walce o rower i puchar więcej było jednak zabawy niż zaciętego współzawodnictwa. Honorowe pierwsze strzały oddali wicewojewoda wielkopolski Waldemar Witkowski, który zazwyczaj mierzył w okolicach „piątki” i z toru zszedł uśmiechnięty, oraz szef wielkopolskiej policji, który przyznał, że pociski nie zawsze przebijają środek tarczy. – *Ważne, żeby moi policjanci zawsze trafiali w samą dziesiątkę* – dyplomatycznie skwitował sprawę nadinsp. Henryk Tusiński.

Organizatorzy zawodów zadbali nie tylko o opiekę medyczną, zagwarantowali również opiekunów duchowych zawodów. Wiadomo – człowiek strzela, a musi być ktoś, kto będzie pilnował, czy kule są dobrze noszone – szeptało z uśmiechem na widok księżki Lecha Otty i Stefana Komorowskiego. Na zawodach nie zapomniano i o tych, którym się nie poszczęściło. Najgorsi strzelcy z wynikiem „0 pkt” otrzymali tytuły „Nadziei strzeleckiej” i komplety do darta – to tak do pochwilenia przed następnymi zawodami.

Kto postrzelał w turnieju, mógł wziąć do ręki takie rodzaje broni,



*Brac dziennikarska z bronią w rękę*

które zazwyczaj ogląda w czasie policyjnych akcji lub w TV. Do dyspozycji dziennikarzy byli instruktorzy, którzy pokazywali, jak strzelać z rewolweru, pistoletu maszynowego Glauberyty z Mosberga.

Kiedy tory strzelniczy zamknięto, dziennikarze siedli pospolu z policjantami przy bigosie, grochówce



*Duchowieństwo od strzelania się nie uchylało*

i kotlecikach z grilla. Niektórzy mówią, że bracia dziennikarska szykuje zawody w podzięce policjantom. Być może będzie to dyktando. □

**RAFAL POGRZEBNY**  
zdj. Andrzej Borowiak



*Nagroda odbiera najlepsza dziennikarka na strzelnicę*

## SPROSTOWANIE

W 26. numerze „Gazety Policyjnej” do artykułu „Ślad zostawia każdy” zostały dołączone niewłaściwe zdjęcia. Były one wykonane z myślą zobrazowania przekształceń pracowni DNA związanej z przeprowadzką do nowego obiektu przy ul. Twickiej w Warszawie. Część zdjęć miała przedstawić stare, złe warunki pracy ekspertów, część pokazać przygotowania do adaptacji nowych pomieszczeń i ostatnia część miała zaprezentować Czytelnikom aktualne warunki pracy ekspertów po przeprowadzce. Tymczasem tekst artykułu dotyczył historii i rozwoju DNA w polskiej kryminalistyce, a nie problemów związanych z warunkami pracy ekspertów w starej pracowni. Nowe pomieszczenia, spełniające wszelkie światowe standardy zostaną oddane do użytku na przełomie października i listopada br. (o czym poinformujemy naszych Czytelników w osobnym artykule). Za nieporozumienie serdecznie przepraszamy. □

**TADEUSZ NOSZCZYŃSKI**

# Z orzecznictwa Sądu Najwyższego

**1. Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2003 r. I KZP 39/02 (OSNKW z 2003 roku, zeszyt 1-2, poz. 1)**

Bezpodstawnie uchylene się od złożenia zeznania nie jest „zatajeniem prawdy” w rozumieniu art. 233 par. 1 k.k.

Uchwała ta jest odpowiedzią na pytanie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy zawarte w przepisie art. 233 par. 1 k.k. – penalizującym m.in. zatajenie w zeznaniu prawdy – sformułowanie ustawowe „składając zeznanie” obejmuje takie zachowanie sprawcy, który bezpodstawnie odmawia składania zeznań?”

**Uwaga:** art. 233 par. 1 k.k. ma brzmienie:

„Art. 233 par. 1. Kto, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

**2. Uchwała Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2003 r. I KZP 43/02 (OSNKW z 2003 roku, zeszyt 1-2, poz. 5)**

Działanie sprawcy, polegające na bezprawnym podłączeniu odbiornika telewizyjnego do sieci kablowej, godzi w prawa majątkowe nadawcy programu, nie wyczerpuje jednak znamion przestępstwa określonego w art. 267 par. 1 k.k.

Uchwała ta jest odpowiedzią na pytanie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy informacja, o której mowa w art. 267 par. 1 k.k., jest informacją ściśle osobistą, adresowaną do konkretnego podmiotu, czy też informacją ogólną kierowaną do szerokiego kręgu odbiorców, i czy za taką w rozumieniu cyt. przepisu uznac należy emisję programu miejscowej stacji telewizyjnej?”

**Uwaga:** art. 267 par. 1 k.k. ma brzmienie:

„Art. 267 par. 1. Kto bez uprawnienia uzyskuje informację dla niego nie przeznaczoną, otwierając zamknięte pismo, podłączając się do przewodu służącego do przekazywania informacji lub przelamując elektroniczne, magnetyczne albo inne szczególne jej zabezpieczenie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”.

## **Z uzasadnienia:**

Bezpośrednim przedmiotem ochrony art. 267 par. 1 k.k. jest szeroko rozumiane prawo do dysponowania informacją, mające charakter prawa podmiotowego. Informacja niewątpliwie w pewnych okolicznościach jest towarem i może stać się przedmiotem obrotu. Towarem jest także nośnik informacji. Przekazanie informacji stanowi zaś usługę, za którą przekazujący pobiera stosow-

oną opłatę, w której mieści się zarówno cena informacji, jak i należność za jej przekazanie.

Wprawdzie, będąc towarem, informacja może, tak jak każdy inny towar, stać się przedmiotem przestępstwa, na gruncie stanu faktycznego omawianej sprawy jednak nie może ulegać wątpliwości, że sprawca zamierzał w sposób bezprawny uzyskać dostęp do usługi, jaką, w trybie art. 41 i n. ustawy z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz.U. z 1993 r. nr 7, poz. 34 ze zm.), oferował operator sieci kablowej.

Opłata za dostęp do sieci kablowej jest w istocie rzeczy opłatą za usługę udostępnienia programów. W treści programów, oczywiście, zawarte są informacje, ale działanie sprawcy w omawianej sprawie zmierzalo do bezprawnego uzyskania usługi, a dopiero w następstwie tego do informacji.

**3. Wyrok Sądu Najwyższego z 20 września 2002 r. WA 50/02 (OSNKW z 2003 roku, zeszyt 1-2, poz. 9)**

Ze względu na niedopuszczalność rozszerzającej interpretacji art. 115 par. 2 k.k., należy przyjąć, że nagminność przestępstw nie zalicza się do wyznaczników stopnia społecznej szkodliwości czynu.

**Uwaga:** art. 115 par. 2 ma brzmienie:

„Art. 115 par. 2. Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia”.

## **Z uzasadnienia:**

Nagminność przestępstw nie mieści się w zamkniętym katalogu wyznaczników stopnia społecznej szkodliwości zawartym w art. 115 par. 2 k.k. Katalog ten nie powinien być interpretowany rozszerzająco.

**4. Wyrok Sądu Najwyższego z 8 października 2002 r. III KKN 119/01 (OSNKW z 2003 roku, zeszyt 1, poz. 17)**

Stosownie do art. 522 k.p.k. dopuszczalna jest kasacja wnoszona przez uprawniony podmiot, od orzeczenia podlegającego zaskarżeniu tym środkiem, po uprzednim oddaleniu kasacji innego podmiotu od tego orzeczenia, choćby podnosiła ona taki sam zarzut, czyli wskazywała na obrazę przepisów prawa, co do której wypowiadał się uprzednio Sąd Najwyższy, rozpoznając poprzednią skargę kasacyjną.

**Uwaga:** art. 522 k.p.k. ma brzmienie:

„Art. 522. Kasację w stosunku do tego samego oskarżonego i od tego

samemu orzeczenia każdy uprawniony może wnieść tylko raz”.

## **Z uzasadnienia:**

Art. 539 k.p.k. stanowi, że niedopuszczalna jest jedynie kasacja od orzeczenia Sądu Najwyższego zapadłego w następstwie rozpoznania kasacji. W wypadku oddalenia skargi kasacyjnej funkcjonuje nadal prawomocne orzeczenie, które było przedmiotem zaskarżenia kasacją, a kodeks postępowania karnego nie wyklucza wielokrotnego występowania z kasacją prawomocnego orzeczenia podlegającego zaskarżeniu tym nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Przedmiotem skargi jest tu zatem nadal to orzeczenie, a nie rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego wydane w następstwie poprzedniej kasacji. Z art. 522 k.p.k. wynika zaś jedynie, że kasację w stosunku do tego samego oskarżonego i od tego samego orzeczenia każdy z uprawnionych może wnieść tylko raz. Niedopuszczalność powoływania się na te same zarzuty zniesiona została już w 1995 r. przy zastępowaniu rewizji nadzwyczajnej kasacją. Tym samym, stosownie do art. 522 k.p.k., dopuszczalna jest kasacja wnoszona przez uprawniony podmiot, od orzeczenia podlegającego zaskarżeniu tym środkiem, po uprzednim oddaleniu kasacji innego podmiotu od tego orzeczenia, choćby podnosiła ona taki sam zarzut, czyli wskazywała na obrazę prawa, co do której wypowiadał się uprzednio Sąd Najwyższy, rozpoznając poprzednią skargę kasacyjną.

**5. Postanowienie Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2003 r. I KZP 40/02 (OSNKW z 2003 roku, zeszyt 1-2, poz. 11)**

Broń gazowa i amunicja do niej są bronią palną i amunicją w rozumieniu art. 263 par. 2 k.k.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy broń gazowa wraz z amunicją jest bronią palną w rozumieniu art. 263 par. 2 k.k.?” postanowił odmówić podjęcia uchwały.

**Uwaga:** art. 263 par. 2 ma brzmienie:

„Art. 263 par. 2. Kto bez wymagającego zezwolenia posiada broń palną lub amunicję, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”.

## **Z uzasadnienia:**

Kodeks karny w art. 263 par. 2 określa granice odpowiedzialności karnej tego, kto bez wymagającego zezwolenia posiada broń palną lub amunicję, przy czym w art. 115, zawierającym objaśnienie wyrażenia ustawowych, nie dokonuje wyjaśnienia pojęcia „broń palna”. Przepis art. 263 par. 2 k.k. nie ma wprawdzie charakteru klasycznego blankietowego, ale interpretacja jego znamion nie

jest możliwa bez odwołania się do treści normatywnej innych przepisów, określających pojęcie broni palnej i amunicji oraz zasady i tryb wydawania pozwoleń na ich posiadanie. Ustawa z 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (Dz.U. nr 53, poz. 549 ze zm.) określa zasady wydawania i cofania pozwoleń na broń, nabywania, przechowywania, zbywania i depozytowania broni i amunicji, przewozu przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz przywozu z zagranicy i wywozu za granicę broni i amunicji, jak również zasady posiadania broni i amunicji przez cudzoziemców oraz zasady funkcjonowania strzelnic i jest ona jedynym aktem prawnym rangi ustawowej, regulującym w sposób kompletny problematykę dotyczącą broni i amunicji. Oczywiście jest przeto, że bronią palną, o której mowa w art. 263 par. 2 k.k., będą takie przedmioty, które są uznawane za broń palną przez stosowne przepisy wspomnianej ustawy. Ustawa ta w art. 4 ust. 1 pkt 1 zalicza do broni palnej, między innymi, broń gazową. Należy podkreślić, że broń gazowa ma te wszystkie cechy, które, jako charakteryzujące broń palną, są wymienione w definicji treściowej zawartej w art. 7, w szczególności zaś zdolność do wystrzelenia substancji z lufy i przez to do rażenia celów na odległość. Podsumowując, Sąd Najwyższy uznał, że w świetle przedstawionych rozważań oczywiście jest, że broń gazowa i amunicja do niej są bronią palną i amunicją w rozumieniu art. 263 par. 2 k.k. Nie ma zatem wystarczających przesłanek stwarzających konieczność dokonania zasadniczej wykładni pojęcia „broń palna” znamionującego przestępstwo zawarte w art. 263 par. 2 k.k.

Z tych względów Sąd Najwyższy postanowił odmówić podjęcia uchwały.

**6. Postanowienie Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2003 r. I KZP 44/02 (OSNKW z 2003 roku, zeszyt 1-2, poz. 20)**

Czyny stypizowane w art. 224 ustawy z 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2002 roku nr 21, poz. 205 ze zm.) są występami.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy zawarte w art. 5 par. 2 ustawy z 6 czerwca 1997 r. Przepisy wprowadzające kodeks karny (Dz.U. nr 88, poz. 554 ze zm.) sformułowanie „pozostawia się w mocy niniejsze wymienione przepisy z następującymi zmianami” oznacza, że art. 224 ustawy z 21 listopada 1967 r. o Powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 1992 r. nr 4, poz. 16 ze zm.) penalizuje odpowiedzialność sprawcy za występki w rozumieniu art. 7 par. 1 i par. 3 k.k. czy też pomimo zmiany sankcji określającej, że sprawca podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności – czyn ten w dalszym ciągu pozostaje wykroczeniem?” postanowił odmówić podjęcia uchwały.

**Uwaga:** art. 224 wskazanej wyżej ustawy ma brzmienie:

„Art. 224. Kto wbrew obowiązkom wynikającym z ustawy lub przepisów wydanych na jej podstawie:

1) nie zgłasza się do rejestracji albo nie stawia się przed komisją lekarską lub komisją poborową w określonym terminie i miejscu albo nie przedstawia dokumentów, których przedstawienie zostało nakazane,

2) nie zgłasza się do uregulowania stosunku do powszechnego obowiązku obrony,

3) nie zgłasza się w określonym terminie i miejscu na wezwanie właściwych organów w sprawach dotyczących powszechnego obowiązku obrony oraz odmawia poddania się badaniom lekarskim,

3a) nie zawiadamia wojskowego komendanta uzupełnień właściwego ze względu na miejsce pobytu stalego (zamieszkania) lub pobytu czasowego trwającego ponad dwa miesiące pracownika o jego zatrudnieniu i zwolnieniu oraz o kwalifikacjach i zajmowanym stanowisku,

3b) nie zawiadamia wojskowego komendanta uzupełnień właściwego ze względu na miejsce pobytu stalego (zamieszkania) lub pobytu czasowego trwającego ponad dwa miesiące studenta (ucznia) o przyjęciu do do szkoły, skreśleniu z listy studentów (uczniów), wydaleniu, udzieleniu mu urlopu w nauce oraz o ukończeniu przez niego studiów (nauki),

4) nie dopełnia w określonym terminie wojskowego obowiązku meldunkowego,

5) zmienia miejsce pobytu bez uzyskania zezwolenia dowódcy jednostki wojskowej,

6) opuszcza terytorium państwa lub przebywa za granicą bez zezwolenia organów wojskowych, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności”.

## **Z uzasadnienia:**

Ustanowiona przez art. 5 par. 2 pkt 11a przepisów wprowadzających kodeks karny sankcją w art. 224 ustawy, w postaci kary grzywny lub ograniczenia wolności bez określania granic tych kar, oznacza, że są one na poziomie górnych granic tych kar, wyznaczonych przez kodeks karny dla występów. Świadczy to w sposób niewątpliwie, że zachowania stypizowane w art. 224 ustawy, są aktualnie występami. Ustawa nie zawiera klauzuli, że czynny opisane w jej art. 224 powinny być rozpoznawane na podstawie przepisów regulujących postępowanie w sprawach o wykroczenia.

Ponadto o przekwalifikowaniu wykroczeń określonych w art. 224 ustawy w występki przekonuje fakt, że ustawodawca zdecydował się dokonać nowelizacji tego przepisu w przepisach wprowadzających kodeks karny, czyli ustawie regulującej odpowiedzialność za popełnienie przestępstw. Określenie nowego zagrożenia karnego przewidzianego w art. 5 par. 2 pkt 11a przepisów wprowadzających kodeks karny dla art. 224 ustawy bez przekształcenia opisanych w nim czynów w występki doprowadziłoby do braku możliwości racjonalnej wykładni wielu przepisów wymienionych w art. 5 par. 2 przepisów wprowadzających kodeks karny, które zawierają sankcje w postaci kary grzywny albo kary ograniczenia wolności. □

JANUSZ LEWIŃSKI

# Postępowanie przygotowawcze – dochodzenie

## Sposoby zakończenia dochodzenia

Można wyróżnić kilka możliwości zakończenia postępowania przygotowawczego prowadzonego w formie dochodzenia. Najbardziej pożądaną jest: sporządzenie aktu oskarżenia przez Policję – art. 331 k.p.k. – jeżeli istnieją podstawy do zamknięcia dochodzenia i nie zachodzi konieczność jego uzupełnienia (321 par. 1 i 6; oraz w świetle art. 297 k.p.k.).

Następnym sposobem może być umorzenie dochodzenia i wpisanie sprawy do rejestru przestępstw, jeżeli wystąpi brak perspektywy wykrycia sprawy (art. 325f par. 1 k.p.k. – tzw. dochodzenie rejestrowe). Tryb rejestrowy powinien być stosowany w tych dochodzeniach (a więc wszystkich zagrożonych karą pozbawienia wolności do 5 lat), w których po wykonaniu zazwyczaj wstępnych czynności procesowych, nie ma żadnych sensownych okoliczności, które uzasadniałyby kontynuowanie dochodzenia. Sztucznie utrzymywanie biegu dochodzenia oraz tworzenie fikcyjnych oznak wykonywania czynności jest grą pozorów. Pochłanianie siły i środki Policji w niewłaściwym kierunku – tam, gdzie nie ma perspektyw wykrycia sprawcy czynu. Dochodzenie rejestrowe (art. 325f k.p.k.) stwarza możliwość bardzo szybkiego umorzenia, jeżeli nie ma możliwości tzw. wyjścia na sprawcę. Oczywiście, po wykonaniu wszystkich możliwych do wykonania czynności procesowych. Nie jest to także ograniczenie zasady legalizmu, gdyż zaniechanie dalszego ścigania podkrywane jest brakiem możliwości wykrywczych. W zasadzie przyjęcie ustnego zawiadomienia o przestępstwie, nawet jeżeli z zawartych w nim informacji wynika, iż możliwości wykrywczo-dowodowe są niewielkie, nie może stanowić podstawy do zaniechania czynności i wpisania sprawy do rejestru przestępstw. W celu uzyskania wszechstronnych informacji co do przebiegu zdarzenia niezbędne jest podjęcie czynności sprzecznających do ujawnienia śladów i dowodów przestępstwa. Nieodzwonione jest więc, aby prowadzący postępowanie udał się na miejsce zdarzenia. Na miejscu zdarzenia podejmowałby decyzję, co do zasadności wykonania określonych czynności, np. oględzin. Odstąpienie od czynności wraz z uzasadnieniem powinno polegać na udokumentowaniu. Praktyka wskazuje, że w niektórych typach przestępstw już na etapie pierwszych czynności, obiektywnie rzecz ujmując, wiedza policjanta o źródłach dowodowych jest zerowa. Nawet najlepiej przeprowadzone oględziny czy inne czynności nie dostarczą żadnych dowodów, tak już niekiedy jest (np. kradzież roweru). Całą trudność w dochodzeniu rejestrowym polega na tym, aby policjant otrzymał jasne wskazówki i nie bał się prokuratora, że mu zakwestionuje taki sposób załatwienia sprawy. Dokumentowanie czegoś co nie

stwarza nadziei na wykrycie sprawcy należy kiedyś zakończyć, a nie prowadzić bezproduktywnie – taka jest idea trybu rejestrowego. Temu celowi ma też służyć formuła niektórych formularzy procesowych (art. 304a k.p.k.). Natomiast formuła prostego podjęcia, umorzonego dochodzenia rejestrowego ma także zapewnić łatwość ponownego prowadzenia postępowania – art. 325f par. 3 k.p.k.

Podstawę umorzenia należy ujmować jako – art. 325f par. 1 k.p.k. – w związku z art. 322 par. 1 k.p.k. Omawiane postępowanie nie musi zawierać uzasadnienia (art. 325e par. 1 i 2 k.p.k.). Postanowienie o umorzeniu musi być doręczone stronie (art. 106 k.p.k.). Przysługuje jej możliwość przejrzenia akt i złożenia na nie zażalenia. Należy powiadomić także osoby zawiadamiające o przestępstwie, którym przysługuje zażalenie na bezczynność organu (art. 306 par. 3 k.p.k.).

Dochodzenie może zakończyć się także umorzeniem z powodu niewykrycia sprawcy (art. 322 k.p.k.), jak również umorzeniem z przyczyn określonych w art. 17 k.p.k.

Samodzielną przyczyną umorzenia może być także art. 11 par. 1 k.p.k., mamy wówczas do czynienia z tzw. umorzeniem absorbcyjnym. Organem właściwym do umorzenia dochodzenia na podstawie art. 11 par. 1 k.p.k. jest jednak prokurator, Policja może tylko wnioskować o takie umorzenie.

Ponadto w sytuacji, gdy zostanie ustalone, że podejrzany dopuścił się czynu w stanie niepoczytalności i zachodzą warunki określone w art. 324 k.p.k., umorzenie może być dokonane tylko przez sąd.

Innym sposobem zakończenia dochodzenia jest wystąpienie przez prokuratora lub niekiedy inny organ dochodzenia do sądu o orzeczenie określonej kary w związku z zastosowaniem rozwiązań konsensualnych – art. 335, 336, 387 k.p.k. (zob. art. 325i par. 3 k.p.k.).

Możliwa jest także sytuacja, że w trakcie prowadzonego dochodzenia w sprawie (aczkolwiek nie tylko) zostanie ustalony sprawca czynu, którym jest osoba wymieniona w art. 309 par. 1 pkt 2 i 3 k.p.k. – wówczas należy pismem przewodnim przekazać akta dochodzenia prokuratorowi, który przekształca je w śledztwo (tzw. prokuratorские ze względu na osobę sprawcy). Jeżeli w trakcie prowadzonego dochodzenia wystąpi jedna z okoliczności wyłączających dochodzenie jako formę kontynuowania postępowania przygotowawczego (art. 325c k.p.k.) lub jeżeli dochodzenia nie ukończono w ciągu trzech miesięcy, wówczas policjant prowadzący powinien wydać postanowienie o wszczęciu śledztwa i jeden egzemplarz przekazać prokuratorowi.

Kolejnym sposobem (niemerytorycznym) zakończenia dochodzenia jest przekazanie go innym podmiotom, zgodnie z ich właściwością rzeczową, np. po wykonaniu niezbęd-

nych czynności w trybie art. 308 k.p.k. Policja może niezwłocznie przekazać to postępowanie urzędowo skarbowemu – jeżeli mamy do czynienia z przestępstwem określonym w kodeksie karnym skarbowym.

## Możliwości ograniczenia postępowania dowodowego w dochodzeniu i śledztwie

Na postawioną tezę należy spojrzeć dwutorowo. Po pierwsze, na możliwość ograniczenia czynności dowodowych w ramach art. 325h k.p.k. jako dochodzenie skrócone (niektórzy określają go jako dochodzenie uproszczone, czemu w części nie można odmówić racji). Po drugie, na uformowanie określone w art. 335 par. 1 i 2 k.p.k. – dotyczące skazania bez rozprawy sądowej, które określa także odstąpienie dowodowe w dochodzeniu.

### • Dochodzenie skrócone

Szczegółową analizę rozpoczniemy od możliwości uproszczenia postępowania dowodowego określonego w art. 325h k.p.k. Mając na uwadze uproszczenie w racjonalny sposób postępowania karnego, uczynienie go bardziej skutecznym oraz pozwalającym szybciej i taniej zwalczyć drobną i średnią przestępczość, odstąpiono od koncepcji wszechstronnego i wyczerpującego wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy, zezwalając w dochodzeniu na ograniczone dokonanie sformalizowanych czynności dowodowych i sporządzenie z nich protokołu ograniczonego do zapisu najbardziej istotnych oświadczeń osób biorących udział w czynności. Artykuł 325h zezwala – poza nielicznymi czynnościami obligatoryjnymi – na ustalenie, czy zachodzą wystarczające podstawy do wniesienia aktu oskarżenia lub innego zakończenia postępowania (np. umorzenia z powodu niepoczytalności i zastosowania środków zabezpieczających – art. 324 k.p.k.). W efekcie tego, dochodzenie może być ograniczone do ustalenia podstawy do wniesienia aktu oskarżenia. Utrwalenie innych czynności dowodowych może nastąpić w formie ograniczonego protokołu, który może stanowić dowód. Uproszczenia, o których mowa w tym przepisie, polegają na odstąpieniu od utrwalenia czynności dowodowych w formie wyczerpującego sporządzonego protokołu i poprzesztaniu na protokole ograniczonym do zapisu najbardziej istotnych kwestii. Nie można jednak w taki skrócony sposób przeprowadzić czynności przedstawienia zarzutów (art. 313 k.p.k.), zmiany lub uzupełnienia zarzutów (art. 314 k.p.k.) zapoznania podejrzanego z materiałami dochodzenia (art. 321 k.p.k. – jeżeli żąda), przesłuchania podejrzanego i pokrzywdzonego, przeprowadzić i utrwalić w protokołach czynności, których nie będzie można powtórzyć, np. oględzin miejsca przestępstwa. Tu należy pamiętać o modyfikacji z 23 kwietnia 2003 r., która usu-

wa z art. 325h przepisy art. 313 i 314 k.p.k.

Wydaje się, że art. 325h nie zezwala na całkowite odstąpienie od utrwalenia innych czynności dowodowych – przewiduje natomiast ich znaczne ograniczenie i utrwalenie w protokole. Może mieć on zastosowanie tylko w dochodzeniu, nie dotyczy śledztwa.

### • Skazanie bez przeprowadzania rozprawy sądowej

Dokonajmy teraz analizy zakresu odstąpienia dowodowych, jakie może stosować Policja na podstawie art. 335 k.p.k., który normuje skazanie bez rozprawy sądowej. Nowela styczniowa rozszerzyła zakres spraw, w których prokurator może w akcie oskarżenia zawrzeć wniosek, o którym stanowi art. 335 k.p.k. Nowelizacja obejmuje tą możliwością sprawę o przestępstwa zagrożone karą nieprzekraczającą 10 lat pozbawienia wolności, zamiast dotychczasowej granicy 5 lat. Poza tym wniosek może być złożony bez zgody oskarżonego, a nie jak dotychczas tylko za jego zgodą. Dopuszczono też ograniczenie uzasadnienia aktu oskarżenia, jeżeli zawiera on wniosek o skazanie bez przeprowadzenia rozprawy. Skazanie bez rozprawy jest skróconą formą załatwienia sprawy, pozwalającą na odformalizowanie postępowania, stwarzającą przez to możliwości jego przyspieszenia i oszczędności procesowych. Sprowadza się to do zawarcia swoistego porozumienia między sprawcą czynu a organem procesowym. W jego wyniku sprawca znajduje się w uprzywilejowanej pozycji, gdyż może liczyć na wymierzenie łagodniejszej kary, organ procesowy zaś jest zwolniony od prowadzenia sformalizowanego postępowania. Art. 335 par. 2 k.p.k. przewiduje możliwość ograniczenia czynności dowodowych w postępowaniu przygotowawczym w sytuacji istnienia warunków do wystąpienia z wnioskiem o skazanie bez przeprowadzenia rozprawy. Nowela dodaje jednak do tego przepisu wymóg, aby w razie ograniczenia czynności dowodowych zostały jednak przeprowadzone te dowody, których nie będzie można powtórzyć na rozprawie.

Lektura nowego kodeksu karnego wskazuje, że katalog przestępstw, które wchodzi w grę, jest dość duży. Zatem możliwości korzystania z tej instytucji są dość szerokie. Będą to sprawy prowadzone jako dochodzenie jak również śledztwa (zob. nowy katalog form postępowania przygotowawczego).

Impulsem dla prokuratora do wystąpienia z takim wnioskiem może być pozytywny wynik mediacji oraz zachowanie podejrzanego polegające na współpracy z organami ścigania w wykryciu i ujęciu sprawcy.

Zaniechać prowadzenia dalszych czynności dowodowych może nie tylko prokurator, ale także inny organ prowadzący dochodzenie. Zgodnie z art. 335 par. 2 k.p.k., jest to możli-

we, gdy zachodzą warunki do wystąpienia z wnioskiem o skazanie oskarżonego bez rozprawy. Jeżeli do takiego wniosku dojdzie policjant prowadzący dochodzenie lub śledztwo, wówczas, nie dokonując dalszych czynności dowodowych, przedkłada akta prokuratorowi nadzorującemu dochodzenie wraz z propozycją wystąpienia z wnioskiem, o którym mowa. Prokurator decyduje, czy podjąć rozmowy z podejrzanym w tej kwestii. Jeżeli prokurator uzyska konsensualizm z podejrzanym, nie ma potrzeby przeprowadzenia dalszych dowodów. Niezbędne jest jednak przeprowadzenie dowodów świadczących, że podejrzany popełnił dane przestępstwo, gdyż należy liczyć się, że sąd niekoniecznie musi uwzględnić wniosek prokuratora i wówczas sprawa trafi na rozprawę w zwykłym trybie. Przedstawione wraz z aktem oskarżenia materiały dowodowe muszą dawać pełną podstawę do przekonania przez sąd, że wszystkie istotne okoliczności zostały wyjaśnione i są zgodne z prawdziwym przebiegiem zdarzenia.

Podsumowując, należy stwierdzić, że zakres odstąpienia od przeprowadzenia niektórych czynności dowodowych jest szerszy w ramach art. 335 k.p.k. Na taką tezę składa się zarówno zakres spraw (występują zagrożone karą do 10 lat pozbawienia wolności), jak również możliwość całkowitego odstąpienia od przeprowadzenia określonych czynności dowodowych.

☆

Od lipca 2003 r. obowiązują nowe przepisy kodeksu postępowania karnego. Mają one usprawnić procedurę karną, a tym samym stworzyć Policji, prokuraturze oraz sądom możliwość rozpoznania spraw w rozsądnym terminie. Dużą część rozwiązań sprzyja racjonalizmowi procesowemu. Czy w praktyce zmiany zostaną spożytkowane w celu poprawy pracy dochodzeniowo-śledczej, zależy już jednak od czynnika ludzkiego, jego umiejętności i woli wdrażania rozwiązań kodeksu postępowania karnego. Procesowi karnemu oprócz ciągłych zmian przepisów, od których ludziom miesza się w głowie, potrzebne są właściwa organizacja pracy oraz dyscyplina procesowa i racjonalizacja poczyniła. Nie może być tak, że policjant „na biegu” ponad 30 postępowań przygotowawczych. Wówczas trudno żądać od niego wymiernych efektów pracy. Zadania przydzielone policjantom „dochodzeniowi” nie mogą być nieracjonalne, dopóki będą one ponad jego realne możliwości, dopóty kolejne zmiany ustawy procesowej, pisane nawet złotymi zgłoskami, nie przyniosą zakładanych rezultatów. Kompetentne ośrodki decyzyjne muszą dostrzec ten problem, nie mogą być objętne na kierowane sygnały co do zakresu obciążenia policjanta „dochodzeniowi”, nad którym nadzór sprawuje prokurator i uformowania ustawowe (art. 20 par. 2 k.p.k.). □

JAN KUDRELEK

## Pieniny 2003



Jak co roku, w czerwcu odbył się 32. Ogólnopolski Rajd Górski Szlakiem Obrońców Granic – Pieniny 2003. Organizatorami rajdu były: Komenda Główna Straży Granicznej, Komenda Główna Policji, Karpacki Oddział SG, Komisja Turystyki Rady Kultury Fizycznej przy Ministrze SWiA. Cele rajdu to: uczczenie pamięci żołnierzy i funkcjonariuszy poległych w ochronie granic, poznanie

piękna przyrody i kultury regionalnej Pienin, doskonalenie umiejętności uprawiania turystyki górskiej oraz orientowania się w terenie.

Biwak rajdowy znajdował się kilkaset metrów od Niedzickiego Zamku, skąd można było podziwiać wspaniałe widoki na Jezioro Pienińskie, Zamek Czorszyński, Pieniny i w dali pasmo Gorców z dominującym na horyzoncie szczytem Lubania.

Trasy rajdu prowadziły przez najciekawsze miejsca pięciu pasm górskich: Pienin Polskich, Pienin Słowackich – z okolicami Czerwonego Klasztoru, Pienin Spiskich, Magury Spiskiej i Gorców.

W czasie wędrowek turyści przeszli przez Spisz – dwunarodowościowy region, gdzie wielokrotnie spierano się o przebieg granicy państwowej. Na Spiszu, nad przełomem rzeki Białki, znaj-

duje się jaskinia, w której odkryto ślady działalności człowieka z okresu paleolitu, ale sensację wywołał znaleziony tam – liczący około 30 tysięcy lat – bumerang z kości mamuta. Na trasie od rzeki Białki do miejsca zakwaterowania rajdowców turyści mieli problem z odnalezieniem punktu kontrolnego (szlak bardzo

W tegorocznym rajdzie uczestniczyło 340 osób, reprezentujących Straż Graniczną, Policję, ABW, MON, MSWiA, środowiska cywilne, szkoły. W rywalizacji rajdowej brało udział 49 drużyn pieszych oraz trzy rowerowe. Pierwsze miejsce i „Karpaczka” zdobyły dwie drużyny „Fregata 2000”



mocno zarosnięty), tu przydała się znajomość mapy i kompasu.

Największą atrakcją Pienin jest przełom Dunajca, gdzie od początku XIX wieku odbywają się spływy flisackimi tratwami.

Część uczestników rajdu również spłynęła tratwami, mając jedynie pecha do pogody, bo trochę padało.

Jedną z tras rajdu prowadziła po stronie słowackiej do Czerwonego Klasztoru. Jest to kompleks zabudowań, z których najstarszy zabytek – gotycki kościół św. Antoniego powstał w latach 1360–1400. Niedaleko od kościoła, nad Dunajcem stoi figura św. Antoniego z 1768 roku, z tego miejsca imponująco wygląda masyw Trzech Koron (982 m).

z Morskiego Oddziału SG w Gdańsku, drugie miejsce przypadło drużynie „Jaboli” z GPK Okęcie. Następnie miejsca zdobyły dwie drużyny koła PTTK „Smoki” z Krakowskiego Garnizonu Policji.

Za udzieloną pomoc w sprawach organizacyjnych specjalne podziękowania należą się Zarządowi NSZZ Policjantów Województwa Małopolskiego.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do udziału w jesiennych spotkaniach turystycznych Policji, które odbędą się we wrześniu br. w Górach Sowich.

Z turystycznym pozdrowieniem

ALEKSANDER ZAŁĘSKI

zdj. autor



## ZW NSZZ Policjantów w Lublinie

### Dla dzieci z pegeerów

Inicjatywy służące dzieciom policyjni związkowcy z Lublina podejmują od wielu lat. Przypomnę, że w marcu br. zorganizowali imprezę w Hrubieszowie (por. GP nr 13/2003). Odbył się wówczas Charytatywny Turniej Piłki Halowej, na który biletem wstępu były datki wrzucane do puszek. Zbierano również książki, odzież, zabawki, żywność i słodycze, a także sprzedawano obrazy malarzy ze środowiska policyjnego.

W czerwcu br. związkowcy znowu poszli za ciosem. Jak poinformował I wiceprzewodniczący ZW NSZZP

w Lublinie Marian Lackowski, jeden z dwóch czynnych w Policji kawalerów Orderu Uśmiechu, tym razem imprezę zorganizowano w Przewodowie, miejscowości po byłym PGR, znajdującej się w miejscu, gdzie diabeł mówi dobranoc (50 km od Tomaszowa, 70 km od Zamościa, 40 km od powiatowego Hrubieszowa i... 90 km od Lwowa).

– Nie działaliśmy sami, współpracowali z nami koledzy z NSZZ Funkcjonariuszy Straży Granicznej w Chelmie. Dzięki wspólnym wysiłkom udało się zorganizować pokazy

sprzętu, jazdę na różnego rodzaju środkach transportu, będących w użytkowaniu pograniczników ze strażnic w Łaszczowie i Dolhobyczowie, pokaz tresury i pracy psów służbowych.

Atrakcją były zwłaszcza konkursy w rzucie beretem z charakterystyczną „antenką” i osławionym pegeerowskim (nie tylko) gumofilcem, a także wiele innych zabaw i konkursów. Towarzyszyła im także loteria.

W imprezie udział wzięli funkcjonariusze Policji z Lublina, Straży Granicznej z Chelma, strażacy i samorządowcy z Hrubieszowa, liczni mieszkańcy Przewodowa i okolicznych wsi. Jej sponsorami byli: Browar Jagiello z Chelma, Piekarnia „Agnieszka i Sławomir Świeca”, firma Zomar z Chel-

ma, firmy Arromasz i Mazex z Hrubieszowa, NSZZ Policjantów w Lublinie i NSZZ Funkcjonariuszy Straży Granicznej w Chelmie.

Zebrałą w trakcie imprezy kwotę 2500 zł przeznaczoną na rzecz Stowarzyszenia po byłych PGR „Pomóż dzieciom” w Przewodowie.

Miłym akcentem imprezy było publiczne wręczenie odznak „Przyjaciół dziecka” red. Ewie Dados z Radia Lublin i Lucjanowi Jagiello, właścicielowi Browaru Jagiello w Chelmie. Dyplomy honorowe „Przyjaciół dziecka” otrzymali Agnieszka i Sławomir Świecowie – właściciele piekarni oraz Marek Dąbek – prezes Stowarzyszenia po byłych PGR „Pomóż dzieciom” w Przewodowie.

Marian Lackowski poinformował również, że na wniosek ZW NSZZ

Policjantów w Lublinie tamtejszy Zarząd Okręgowy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przyznał 9 funkcjonariuszom Straży Granicznej odznaki i dyplomy „Przyjaciół dziecka”. Wśród wyróżnionych znaleźli się komendant Nadbużańskiego Oddziału SG w Chelmie pplk Marek Dominiak i przewodniczący tamtejszego zarządu NSZZ Funkcjonariuszy Straży Granicznej chor. szałb. Andrzej Omiołek. Uroczyste wręczenie odznak i dyplomów odbyło się w czerwcu.

Na uwagę zasługuje, że obydwie organizacje związkowe, NSZZ Policjantów i NSZZ Funkcjonariuszy Straży Granicznej zapowiedziały dalsze wspólne działania dla dobra dzieci.

MARCEL TABOR

# Komisja zamiast Rady

**W kwietniu 2003 r. została powołana Komisja Turystyki Rady Kultury Fizycznej przy Ministrze Spraw Wewnętrznych i Administracji. W ten sposób unormowano ramy prawne działającej od piętnastu lat Rady do spraw Turystyki w Resorcie Spraw Wewnętrznych.**

Rada została utworzona 12 maja 1988 r. Powołał ją dyrektor istniejącego wtedy Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW. Nowe ciało koordynowało rozwój i działalność ruchu turystycznego w jednostkach podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Było także w tych kwestiach organem doradczym i opiniującym w resorcie. Działalność opierała się na wewnętrznym regulaminie, statucie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, wytycznych jego Zarządu Głównego oraz „Wytycznych w sprawie działalności kulturalno-oświatowej w resorcie spraw wewnętrznych”. Członkowie rady organizowali w wojewódzkich urzędach spraw wewnętrznych i innych jednostkach MSW cykliczne seminaria nt. „Turystyka w resorcie spraw wewnętrznych”. Co roku podsumowywali działalność kół i klubów PTTK zrzeszających turystów mundurowych, zapewniali wymianę informacji o organizowanych przez nich imprezach, propagowali kolekcjonerstwo, uprawianie turystyki kwalifikowanej, twórczo zagospodarowywali czas po służbie. Przeprowadzano szkolenia przygotowujące do zdobycia uprawnień organizatora turystyki PTTK. Po niecałych dwóch latach funkcjonowania nad radą zebrały się czarne chmury. Przemiany ustrojowe, które dotarły do MSW zmusiły członków rady do zawieszenia jej aktywności.

Po pół roku, we wrześniu 1990 r. rada, za zgodą szefa Centrum Kultury Policji, wznowiła działalność. I tu zaczęły się schody. Nie było już organu założycielskiego rady, ale zostali ludzie chętni do pracy. Ludzie podjęli działalność, ale nie było do niej odpowiednich ram prawnych. Nowy regulamin rady uchwalono 9 grudnia 1994 r. Rada stała się organem doradczym szefa Centrum Kultury i Sportu Policji. Nie zmieniło to charakteru jej działalności, choć na dłuższą metę było wariantem trudnym do zaakcepto-

wania. Rada skupiała mundurowych turystów z różnych komórek podległych MSW.

Po utworzeniu Wydziału Kultury KGP sytuacja się nieco skomplikowała. Ludzie nadal działali, organizowali zloty, rajdy i spotkania resortowych łazików, ale znaleźli się w próżni. „Jesteśmy – ale nas oficjalnie nie ma” – powtarzała zawsze przewodnicząca Rady ds. Turystyki w Resorcie Spraw Wewnętrznych Wanda Socha. W sprawozdaniu z działalności Rady Turystyki za ubiegły rok czytamy m.in.: „Od kilku lat dobrze układała się współpraca z Krajową Komisją Wykonawczą NSZZ Policjantów. Po ostatniej kontroli KKW przez Komisję Rewizyjną NSZZP przeprowadzoną we wrześniu br. (2002 – przyp. P. Ost.) współpracę ta została przez nią podważona. Zespół kontrolny stwierdził, iż rada, co prawda, zajmuje się organizacją imprez turystycznych, integrujących środowisko służb mundurowych, ale równocześnie nadmienia, że w strukturach NSZZP nie istnieje organ o nazwie Rada Turystyki Resortu Spraw Wewnętrznych i Administracji i nie może być finansowany przez KKW”. Konkluzja związkowców zmierzała do przekształcenia rady w jedną z komisji KKW. Niestety, mimo tych sugestii, a także zapewnień ze strony KGP, sytuacja rady do końca ubiegłego roku właściwie nie uległa zmianie. Rada Turystyki nadal używała określenia „w resorcie spraw wewnętrznych i administracji” i zawieszona w próżni koordynowała działalność resortowych kół PTTK (teraz skupiających już tylko funkcjonariuszy Policji i Straży Granicznej).

Przełom nastąpił w grudniu ubiegłego roku, kiedy to członkowie rady spotkali się z pierwszym zastępcą komendanta głównego Policji nadinsp. Władysławem Padło oraz naczelnikiem Wydziału Upowszechniania i Promocji Kultury w Policji BKIS KGP mł. insp. Grzegorzem Jachem. W naradzie uczestniczyli również

przedstawiciele Wojska Polskiego, które prężnie rozwija działalność turystyczną, i Zarządu Głównego PTTK. Pojawił się tam pomysł, aby komendanci główni Policji i Straży Granicznej wspólnie powołali radę turystyki, która, nie zmieniając swoich kompetencji, dalej organizowałaby działalność krajoznawczą w środowisku funkcjonariuszy obu służb. Lepszym pomysłem, który zakiełkował nieco później, okazało się jednak bezpośrednie zwrócenie się do MSWiA. Prośba o powołanie Komisji Turystyki, podlegającej Radzie Kultury Fizycznej przy Ministrze Spraw Wewnętrznych i Administracji po konsultacjach i pracach zespołu problemowego została rozpatrzona pozytywnie. 10 kwietnia 2003 r. podczas corocznego Zlotu Aktywu Turystycznego RSWiA, który w tym roku odbył się w Łodzi, zostały uroczystie wręczone akty nominacyjne członkom nowej komisji. W skład prezydium wchodzi: przewodnicząca Wanda Socha – członek Zarządu Głównego PTTK, Witold Witkowski – przedstawiciel MSWiA, mł. insp. Wiesław Kuczyński – członek Rady Kultury Fizycznej przy Ministrze SWiA oraz mł. insp. Grzegorz Jach – naczelnik Wydziału Upowszechniania i Promocji Kultury w Policji BKIS KGP. Rada liczy ponadto dziesięciu członków, którzy oprócz pełnienia tej funkcji pracują również w macierzystych, resortowych kołach PTTK.

Komisja, jako rada, organizowała i teraz, w nowym wcieleniu, nadal organizuje dwie ogólnopolskie imprezy: Zlot Aktywu Turystycznego RSWiA oraz Spotkania Turystyczne Policji. O pierwszej imprezie pisaliśmy już w tym roku na naszych łamach. O drugiej piszemy obok. Na relację z trzeciej, która tradycyjnie odbywa się we wrześniu, trzeba będzie poczekać. Łącznie w tych imprezach uczestniczy zwykle kilkaset osób.

W resorcie SWiA działa obecnie około dwudziestu kół i klubów PTTK. Ich działalność doskonale wpisuje się w kształtowanie zdrowego sposobu życia. Przyczynia się do podnoszenia tężyzny fizycznej, przekazywania wiedzy o zwiędzanym regionie, propagowania sportów obronnych, uczy historii oraz umiejętności orientowania się i poruszania w trudnym terenie. A nade wszystko pozwala w przepięknych „okolicznościach przyrody” zapomnieć o stresach codziennej służby i naładować akumulatory na kolejne tygodnie. □

**PAWEŁ OSTASZEWSKI**  
zdj. autor



## IV Policyjny Spływ Kajakowy

# Szlakiem Brdy

28 i 29 czerwca 2003 roku odbył się IV Policyjny Spływ Kajakowy. Płynęliśmy Wielkim Kanalem Brdy z Konigortu do Fojutowa i drugiego dnia do Rytla. Dzięki uprzejmości Nadleśnictwa Woziwoda mogliśmy biwakować nad Akweduktem Czerskiej Strugi i Kanalu Brdy. Czekala na nas wojskowa grochówka i wędzone pstrągi. Słoneczny dzień i ciepły wieczór wprawiły wszystkich w doskonałe nastroje. Przy ognisku śpiewaliśmy do późnej nocy.

Tegoroczny spływ, tak jak poprzednie, cieszył się ogromnym powodzeniem. Płynęły 84 osoby. Część z nich to stali bywalcy, co roku jednak przybywają nowi. Przyjechali z różnych stron Polski. Najmłodszy miał 3 lata. Wszyscy uczestnicy spływu otrzymali pamiątkowe dyplomy.

**MIROSLAWA WOLSKA**  
zdj. KPP w Chojnicach



## Strzelnice

Wyposażenie, projekty, konserwacje, remonty

Kompleksowa realizacja zleceń. Firma istnieje od 1986 roku. Specjalizujemy się w obiektach dla Policji, służb ochrony i wojska.

Oferujemy automatykę – od prostych systemów z podnośnikami i obrotnikami do komputerowych sterowników pół tarczowych i videosymulatorów.

<http://www.optimum.com.pl>

Kontakt:

[info@optimum.com.pl](mailto:info@optimum.com.pl)

Adres: OPTIMUM, ul. Suwak 4, 02-676 Warszawa

Tel./fax: (0-22) 843-51-42

**Poziomo:** 1 – tworzy piórem, 5 – wyje na prerii, 10 – ... = technologicie bezpieczeństwa, 11 – zdobi człowieka, zwłaszcza kobietę, 12 – ostrzegawczy – w powietrze, 13 – do szechowania ścian, 14 – cieśnina, łączy Zatokę Perską z Morzem Arabskim, 15 – rządząca, remontowa lub docho-dzeniowo-śledcza, 18 – owocowe ziółko, 21 – niegdyś: głupstwa, androny, 24 – oddzielane od plew, 25 – ob-jaw przeziębienia, 26 – Jerzy w Anglii, 27 – cecha człowieka, na którym nie można polegać, 30 – np. dżdżownice, 33 – utożsamiana z Afrodytą, 35 – w bajorce, 36 – góry, nasze góry, 37 – weksel ciągniony, 38 – panuje na Księżycu.

**Pionowo:** 1 – do butów, 2 – płochli-wa mieszkanka naszych lasów, 3 – te-lefoniczne o wypadku, 4 – mkną po

szynach, 5 – kolba kukurydzy, 6 – imię królów Anglii i Szkocji, 7 – element konstrukcyjny silnika w postaci krót-kiej rury, 8 – wśród bakalii, 9 – kilka-krotnie uwalniana w filmie, 16 – do prac pod wodą, 17 – dumnie wypina-na, 19 – często przywoływane na świadka, 20 – zasada, przepis, 22 – też lubią futra, 23 – przyjaciółka Nerona, 28 – tu znany maszt anteno-wy, 29 – jedna czwarta, czyli..., 30 – automat, 31 – Mikołaja – długa i siwa, 32 – pewna suma pieniędzy, 34 – na pięcioliniu.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 33.

Rozwiązania (samo hasło) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty uka-

zania się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem.

**BOŻENA CHMIELEWSKA**

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody ufundowane przez firmę GERDA Sp. z o.o. (02-232 Warszawa, ul. Łopuszańska 49/50, tel. 329-10-30, fax 329-10-94, bezpłatna infolinia 0 800 888 999)

**dwa zamki GERDA ZX 1000.**

**Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 23:**

**„GERDA – dyskretne bezpieczeństwo”**

Nagrody, zami GERDA ZX 1000, ufundowane przez firmę GERDA Sp. z o.o. wylosowali **Mariola Świątczak** ze Stargardu Szczecińskiego i **Jerzy Miński** z Warszawy.

1	2	3	4	5	6	7	8	9
	33	26						
		10				11		
12			20	27		31	10	
		12		16	11			21
		14				15	16	17
18	19	20			21	22	23	
			24			25		
26			24					
		27		28				29
30	31	32		2		29		
		33	34					
			15					
35						17		
		36						
37		22		28				
			9		38			
			23			25		6

**GERDA**  
technologie bezpieczeństwa

- drzwi antywłamaniowe
- zamki i okucia budowlane
- okna z PVC

(.....) (.....)  
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20  
(.....) (.....) (.....) (.....)  
21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33



Rys. Dariusz Wójcik

**HAKO**  
Zapraszamy do Hako Sp. z o.o.  
ul. Borzymowska 39  
03-565 Warszawa  
tel. (022) 678-03-96  
fax (022) 678-40-31  
e-mail: hako1@pcczta.onet.pl

oraz  
do naszej śląskiej filii  
ul. Siemeczna 4  
40-135 Katowice  
tel. (032) 203-71-17  
e-mail: hako2@pcczta.onet.pl

**gazeta policyjna**  
Tygodnik funkcjonariuszy  
Wydaje  
**KOMENDA GŁÓWNA  
POLICJI**

**Zespół redakcyjny:** Roman Miśkiewicz (redaktor naczelny, 848-98-10 lub 60-161-26), Elżbieta Sitek (z-ca red. naczelnego, 848-98-10 lub 60-161-72), Agata Guzdek-Wrotna (sekretarz redakcji, 848-98-10 lub 60-161-32), Grażyna Bartuszek (60-168-66), Leszek Falkowski (60-171-44), Przemysław Kacak (60-131-43), Piotr Maciejczak (60-135-46), Tadeusz Noszczyński (60-120-22), Paweł Ostaszewski (60-131-43), Jerzy Paciorkowski (60-122-73), Jolanta Ślifierz (60-120-22) Hanna Świeszczańska (60-122-73), Marcel Tabor (60-131-43), Krzysztof Zaczekiewicz (red. techniczny, 60-135-46).  
**Sekretariat:** Monika Kaiser (60-161-26, 848-98-10). **Adiustacja i łączność z czytelnikami:** Malgorzata Boruta (60-161-15).  
**Studio komputerowe:** Bożena Skibska, Krzysztof Zaczekiewicz (60-135-46). **Korekta:** Elżbieta Mirowska (60-121-87). **Reklama:** Justyna Kolarz 60-168-66.  
**Kolportaż i marketing:** Teresa Tomaszewska (60-168-66). **Fotoreporter:** Krzysztof Potocki (60-120-22). **Kasa:** Teresa Bąk (60-160-86), Paweł Rękawek.  
**Stale współpracują:** J. Brach, B. Chmielewska, S. Cisowski, W. Ciepłota, J. Faberski, R. Hrycyk, J. Jastrzębski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Lewiński, P. Majer, T. Misiewicz, K. Mokrzyński, A.K. Podgórski, G. Sikora, M. Sławiński, K. Staciwa, J. Swół, B. Świętkiewicz, K. Targoński, Z. Waleczyński, „ZARYS” (oprac. graficzne).  
**Adres redakcji:** 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38. **Telefon sekretariatu –** 60-161-26, fax 601-68-67, e-mail: roman@kpw.waw.pl  
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótów i zmian tytułów nadesłanych artykułów.  
**Prenumerata: I.** Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.  
**II.** Funkcjonariusze, pracownicy cywילni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji. Reklamacje w sprawie kolportażu kierować pod adresem redakcji: Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38, tel. 60-168-66, 60-161-26, fax 60-168-67. <http://www.policja.pl/gazeta/index.htm> lub <http://www.policja.pl>  
Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam.  
**Konto bankowe:** Bank Zachodni WBK SA O/Warszawa 7310901883000000100328295  
**Druk:** Drukarnia Prasowa Spółki z o.o. Edytor Olsztyn, ul. Tracka 7. Tel. (0-89) 539-74-21. Numer zamknięto: 11.08.2003 r. Redaktor wydania: Paweł Ostaszewski